Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł.

Nr 139 B ŚRODA, 17 WRZEŚNIA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

NARÓD WŁOSKI DOMAGA SIĘ

utworzenia rządu jedności ludowej

— stwierdza w doniosłym przemówieniu Togliatti

RZYM (Obsł. wł.). — Przywódca włoskiej partii komunistycznej Togliatti wygłosił w Modenie w związku z obchodem rocznicy powstania brygad Garybaldczyków przeciwko faszystom i Niemcom — przemówienie, które oznacza decydujący zwrot w polityce lewicy włoskiej.

W przemówieniu swym Togliatti stwierdził, że ideały, które wiodły brygady Garybaldczyków do uwolnienia kraju od faszyzmu, zostały zdradzone przez członków partii chrześcijańsko-demokratycznej, którzy upadli tak nisko, że w życiu codziennym zachowują się „jak agenci i sługy najniższej kategorii spekulantów i wyzyskiwaczy, jakich posiadają Włochy".

W tego rodzaju sytuacji — dodał Togliatti — nie ma „innego prawa, jak prawo walki", ponieważ zagrożone są istotne wolności demokratyczne „Mówimy to wprost wszystkim obywatelom włoskim: nie o stworzenie takiego rządu walczyliśmy wszyscy! Nie po to uwolniliśmy Włochy od faszyzmu, aby zapanował policyjny system rządów".

Robotnicy mogliby również domagać się swej reprezentacji w rządzie lub też w wypadku przeciwnym odmówić ponoszenia dalszych ofiar. Togliatti przestrzegł tych, którzy myślą, że możliwa jest zbrojna ofenzywa przeciwko wolnościom demokratycznym.

„Niech pamiętają, że we Włoszech istnieją zorganizowane siły, gotowe do wystąpienia i walki w obronie wolności i żywotnych interesów całego narodu". Partia komunistyczna — stwierdził Togliatti — gotowa jest zawrzeć sojusz ze wszystkimi partiami szczerze demokratycznymi i socjalistycznymi. Żadne częściowe zmiany w gabinecie nie mogą doprowadzić do sanacji obecnej sytuacji we Włoszech. Uzdrowić może ją tylko stworzenie nowego rządu jedności ludowej.

Właściciele ziemscy wolą zaprzepaścić zbiory niż podwyższyć zarobki robotnikom

RZYM (API). — Strajk robotników rolnych, który rozpoczął się 8-go września w północnych prowincjach Włoch trwa nadal. Do strajkujących robotników rolnych przyłączył się personel techniczny i pracownicy administracji wielkich majątków, tak, że liczba strajkujących osiągnęła 1.600.000 ludzi

Zgodnie z decyzją konfederacji robotników rolnych strajk nie rozciąga się na małe gospodarstwa chłopskie, gdzie kontynuowana jest praca przy zbiorach.

Pomimo faktu, że przedłużenie strajku grozi poważnie zbiorom buraków cukrowych i innych upraw przemysłowych jak również zasiewom zimowym, przedstawiciele właścicieli ziemskich odrzucili kategorycznie żądania robotników, domagających się rewizji dotychczasowej umowy zbiorowej. W ciągu ostatnich kilku dni doszło w szeregu miejscowości do starć między robotnikami i łamistrajkami.

Walka robotników o rewizję umów zbiorowych nie ogranicza się do robotników rolnych. Metalowcy grożą powszechnym strajkiem, jeżeli właściciele przedsiębiorstw nie zgodzą się na zmniejszenie godzin pracy celem stworzenia możliwości zatrudnienia 200.000 bezrobotnych metalowców.

Istnieje również groźba wybuchu strajku w przemyśle włókienniczym oraz budowlanym.

Obok piętrzących się jeszcze zwałów gruzu wyrastają gmachy nowej Warszawy, rodzi się nowe piękno stolicy Polski. Na zdjęciach: z lewej — narożnik kamienicy z gryfami na pl. Trzech Krzyży róg ul. Brackiej, z prawej, u dołu — gmach Instytutu Radowego przy ul. Wawelskiej, wyżej — jedna z przytulnych uliczek kolonii mieszkaniowej WSM. na Żoliborzu.

Zamach na 3-ch ministrów czechosłowackich

dziełem rodzimej i międzynarodowej reakcji

W wyniku — konsolidacja lewicy

PRAGA (obsł. wł.). Generalny sekretarz czeskiej partii komunistycznej poseł Slansky wygłosił na zebraniu partii w Pradze przemówienie, w którym zwrócił uwagę na podejrzane okoliczności, jakie towarzyszyły zamachowi na członków rządu czechosłowackiego.

Zdaniem Slansky'ego zamach jest dziełem żywiołów reakcyjnych, które nie przebierając w środkach, usiłują nie dopuścić do konsolidacji stosunków w Czechosłowacji.

Wskazując na zawarte porozumienie między czeską partią komunistyczną a czeską partią socjal-demokratyczną, poseł Slansky oświadczył, iż jest ono najlepszą odpowiedzią udzieloną czeskiej i międzynarodowej reakcji, które usiłują ostatnio z coraz większą agresywnością niszczyć panującą w narodzie czechosłowackim jedność.

* * *

W związku z próbą dokonania zamachu na wicepremiera rządu czechosłowackiego dr. Zenkla oraz ministrów spraw zagranicznych Masaryka i sprawiedliwości dr. Drtinę — czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło nagrodę 50 tys. koron za ujęcie sprawców zamachu lub naprowadzenie władz bezpieczeństwa na ich ślad.

Cichy ślub

księżniczki Elżbiety

LONDYN (API). Donoszą oficjalnie, że ślub księżniczki Elżbiety z por. Mountbattenem odbędzie się 20 listopada w opactwie Westminster. Ma to być t. zw. „cichy ślub".

Zaproszeni goście otrzymali pozwolenie brania udziału w tej uroczystości w zwykłym stroju albo w mundurze.

Szwecja i Szwajcaria nie godzą się

na kontrolę gospodarki zachodnio-europejskiej

Paryskie obrady 16 państw przedłużają się

PARYŻ (obsł. wł.). Konferencja w sprawie tzw. planu Marshalla, która na skutek zastrzeżeń amerykańskiego podsekretarza stanu do spraw gospodarczych, Williama Claytona, została przedłużona o tydzień, może zdaniem korespondenta Reutera, przeciągnąć się jeszcze dłużej, ponieważ nie wiadomo, czy zmodyfikowane sprawozdanie znajdzie uznanie amerykańskiego wysłannika

Według depeszy Reutera, komitet wykonawczy zmienił już pięć punktów sprawozdaniu z 6 zakwestionowanych przez Claytona. Punkty te dotyczą stabilizacji waluty, wspólnych celów i metod działania obniżenia barier celnych, stworzenia międzynarodowego banku inwestycyjnego i zobowiązania dotyczącego współpracy 16 państw. Nie uzgodniono jeszcze najważniejszego punktu, dotyczącego wyłonienia organizacji, któraby w imieniu 16 państw przyjęła i rozdzieliła pomoc amerykańską.

W kołach dyplomatycznych w Paryżu podkreśla się, że Szwecja i Szwajcaria sprzeciwiają się stworzeniu jakiegokolwiek organu, któryby wykonywał stałą kontrolę nad gospodarką zachodnio-europejską. Niepewna jest również sprawa europejskiej unii celnej.

William Clayton, jak słychać w kołach dobrze poinformowanych, ma zamiar zwołać przewodniczących poszczególnych delegacji i przedyskutować z nimi amerykański punkt widzenia w tych sprawach.

W przededniu wyborów samorządowych we Francji

MRP stosuje »elastyczną« taktykę

wobec nowej partii de Gaulle'a

PARYŻ (Obsł. wł.). W przededniu wyborów do władz samorządu terytorialnego francuskie partie polityczne przystąpiły do „rachunku sumienia". W sobotę i w niedzielę odbyły się posiedzenia komitetu centralnego partii komunistycznej, kongres partii radykalnej oraz zgromadzenie komitetu narodowego MRP, na których miano ustalić taktykę tych partii w zbliżających się wyborach.

Znajdując się na prawym skrzydle obecnej większości popierającej rząd, której lewe skrzydło tworzą socjaliści — MRP na szachownicy wyborczej figuruje jako przeciwniczka komunistów. Ale wpływy MRP są bardziej zagrożone raczej przez ugrupowanie, utworzone niedawno przez gen. de Gaulle'a pod nazwą „Zjednoczenia Narodu Francuskiego". (RPF), które spodziewa się zyskać najwięcej zwolenników właśnie w szeregach MRP.

Dlatego też z niemałym zainteresowaniem śledzono, jakie stanowisko zajmie Komitet Narodowy MRP w stosunku do RPF. Zagadnienie to w ciągu dwudniowych obrad przy drzwiach zamkniętych potraktowane zostało dość elastycznie. W rezolucji końcowej sojusze wyborcze uznano za dopuszczalne, ale ewentualni sojusznicy nie zostali wymienieni, przy czym ustalone zostały pewne warunki, na których sojusze te mogą być zawierane.

Takie postawienie sprawy odpowiada z jednej strony dążeniu do niewypowiadania otwartej wojny RPF, z drugiej zaś — pomniejszenia w pewnym stopniu roli tego ugrupowania przez traktowanie go jako zwykłej partii, co nie leżało oczywiście w zamiarach gen. de Gaulle'a. Ten bowiem usiłuje zrobić z RPF organizację ponadpartyjną, która przyczynić się ma do rozbicia kadr partyjnych.

269.550 zł 500 funtów i 2 dol.

od Czytelników »Życia«

Na fundusz odbudowy stolicy wpłynęły w dn. 15 bm. dalsze wpłaty za pośrednictwem naszej redakcji: 3.400 zł, Zofia Parzyńska-Steenhous z Brukseli — 5.000 zł, Skład Wyrobów Gumowych Jan Lenarczyk i S-ka, Warszawa, Puławska 3 — 2.000 zł, jako jednodniowy zarobek, firma „Erjot" Sprzedaż Ryb i Śledzi, Marszałkowska 1 — 15.000 zł, Zakłady Wulkanizacyjne „Twargum—Grodzisk Mazowiecki", Traugutta 29.

Łącznie z poprzednimi ofiarami ogólna suma wpłat od naszych czytelników wynosi 269.550 zł, 500 funtów szterlingów i 2 dolary.

Aresztowanie sztabu dywersantów

fałszerzy i czarnorynkowców

Na czele stał b. oficer Michajłowicza

FRANKFURT n/M. (Obsł. wł.). — Policja wojskowa anglo-amerykańska dokonała tu sensacyjnego aresztowania Stanoji Santanowicza b. oficera armii Michajłowicza, który kierował akcją wywrotową w państwach demokratycznych.

W sztabie jego znajdowali się Bułgarzy, Rumuni, Słowacy, Ukraińcy, Polacy, Węgrzy, Chorwaci i inni. Każdy z nich posiadał swój teren działania, którym kierował z centrali.

Rewizja dała rewelacyjne wyniki. Znaleziono olbrzymie ilości dolarów — prawdziwych i sfałszowanych, klejnotów biżuterii i innych kosztowności. Ponadto policja odkryła tajne dokumenty kompromitujące członków byłych rządów emigracyjnych w Londynie.

Charakterystyczny jest fakt, że oskarżenie amerykańskie przeciwko Jugosłowianinowi zawiera tylko punkt o fałszowaniu waluty i operacjach czarnorynkowych

Ograniczenia w Norwegii

przydziałów tłuszczu i benzyny

OSLO (API). — Rząd norweski zmniejszył przydziały tłuszczu i ograniczył przydziały benzyny dla odbiorców prywatnych. Ogłaszając swoją decyzję, rząd stwierdza, że jest ona podyktowana koniecznością zmniejszenia importu.

NAJWAŻNIEJSZA DŹWIGNIA

ZASTÓJ i zacofanie techniczne naszego kraju w stosunku do większości innych państw przemysłowych lub przemysłowo-rolniczych, nie zostały bynajmniej usunięte w okresie odzyskania niepodległości i przez 20 lat jej trwania. Przemysł nasz i główne ośrodki produkcji znajdowały się przecież wówczas w rękach wielkiego kapitału krajowego lub zagranicznego. Ani jeden, ani tym bardziej drugi, nie starał się o modernizację zakładów, unowocześnienie metod pracy i produkcji, a jeśli nawet czynił to, były to tylko inwestycje i środki działania obliczone na krótką metę. Te metody, tylko w formie o wiele brutalniejszej, zastosował okupant, prowadząc gospodarkę rabunkową w naszym górnictwie i całym przemyśle. Ostatnia katastrofa na kopalni „Rokitnica" i wiele innych ją poprzedzających, są jaskrawym dowodem, jak długotrwałe i dotkliwe są skutki tej niszczycielskiej gospodarki.

PRZYSTĘPUJĄC do odbudowy Państwa o nowym obliczu socjalnym i gospodarczym, o unarodowionym przemyśle i środkach produkcji, uzyskaliśmy wprawdzie pełną gestię i swobodę w dziedzinie metod produkcji i warunków pracy, ale stanęliśmy w obliczu zadań, które przede wszystkim należało rozwiązać. A więc odbudowa ośrodków produkcji, a więc troska o surowce i materiały pomocnicze, a więc organizacja kadr pracowniczych, a więc dążenie do jak najszybszego uruchomienia kopalni, hut, fabryk i środków transportu. To były zadania najpilniejsze. W ciągu dwóch lat pracy, które mamy już poza sobą, wiemy tu wszyscy w kraju i wie o tym zagranica, że okresu tego nie zmarnowaliśmy. Nasz dorobek w dziedzinie odbudowy i uruchomienia przemysłu na Ziemiach Odzyskanych podkreślił ostatnio Zjazd Przemysłowy w Szczecinie, a na ziemiach dawnych — uruchomienie przed kilku dniami wielkiej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.

ALE sama odbudowa, sama rekonstrukcja tego co było, i pozostawanie przy tych samych metodach pracy, przy tych samych środkach technicznych, przy tych samych maszynach, które mamy obecnie, oznaczałoby znowu cofanie się naszej produkcji, utratę zdolności konkurencyjnej z innymi, zepchnięcie nas ze szlaków międzynarodowej wymiany gospodarczej. Nawet największy wysiłek pracy robotnika, największa jego wydajność i oszczędność produkcyjna, nie byłyby w stanie na dłuższą metę nadrobić braków i podążyć za postępem, jaki daje modernizacja techniczna, naukowa organizacja, ulepszenie metod pracy, środków pomocniczych, — słowem to, co daje myśl i praca człowieka nauki — teoretyka i praktyka. Te prawdy zrozumieli nie tylko kierownicy naszego życia gospodarczego, ale też i najszersze rzesze robotnicze.

I DLATEGO u progu drugiego roku naszego Planu Odbudowy jesteśmy świadkami dwóch naprawdę przełomowych decyzji. Jedna z nich wyszła od klasy robotniczej, jest nią współzawodnictwo w wydajności pracy, w skrupulatnym wykonywaniu obowiązków, w dyscyplinie pracy; druga wyszła od kierowników naszego państwa, jest nią decyzja o stwo... generalnego planu technicznego ulepszeń i racjonalizacji pracy.

Tę decyzję jasno i przekonywująco scharakteryzował Minister Minc, mówiąc: „trzeba, żeby tej fali, która wyszła z dołu od mas, tej fali współzawodnictwa, tej fali przodowników pracy, wyszła na spotkanie zorganizowana polska technika i polska nauka. Trzeba, żeby powstał generalny plan technicznych ulepszeń w przemyśle, renowacji, racjonalizacji, postępu. I jeżeli to, co dały masy w postaci ruchu współzawodnictwa i przodowników pracy, połączy się z tym, co da polska technika w postaci generalnego planu technicznych zmian w przemyśle, to otrzymamy rzecz wielką — rewolucję techniczną w polskim przemyśle".

Współzawodnictwo pracy i postęp techniczny stanowią bowiem wzajemne uzupełnienie. Tylko jak najściślejsze współdziałanie obu tych czynników, jest w stanie pchnąć nasze życie gospodarcze na wyższy poziom i utrzymać je w stałym ruchu postępowym.

T. D.

SPRAWA GRECKA SKREŚLONA

z obrad Rady Bezpieczeństwa

wejdzie na porządek dzienny Zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Rada Bezpieczeństwa postanowiła wykreślić sprawę Grecji z porządku. W ten sposób, zgodnie z regulaminem Karty Narodów Zjednoczonych, sprawa ta będzie mogła być omawiana przez Zgromadzenie Ogólne O. N. Z.

Gość K. C. Z. Z.

Leon Jouhaux, sekretarz generalny francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (GGT) bawi w Warszawie.

Sukcesy armii demokratycznej w Grecji

w walkach z wojskami rządowymi

Wysadzenie mostu pod Kalophori

RZYM (SAP) Radiostacja Greckiej Armii Demokratycznej nadała komunikat Sztabu Generalnego, który donosi o walkach toczących się w okolicy Paros.

Od 6-go września Armia Demokratyczna stawia tam zacięty opór przeważającym siłom rządowym. W rejonie Skammon powstańcy zadali ciężkie straty wojskom monarchistycznym i zaatakowali kolumnę nieprzyjacielską na drodze Amephissa — Gradia. 12-go września artyleria rządowa i lotnictwo osłaniały natarcie piechoty w różnych kierunkach przeciwko pozycjom powstańczym w okolicy Vist. Oddziały powstańcze dowodzone przez sztab Centralnej i Zachodniej Macedonii, zadały decydującą klęskę nieprzyjacielowi na wschód od Nymphon i Agraphissi. Po zaciętej walce wojska rządowe cofnęły się na pozycje wyjściowe.

W okolicy Koriphi inne jednostki Armii Demokratycznej stoczyły 7-godzinną bitwą z wojskami rządowymi. Oddziały, które zajęły niedawno Nestorię, wysadziły w powietrze most w pobliżu Kalophori na drodze między Nestorią a Kastorią.

10.000 najbiedniejszych dzieci

i młodzież akademicka

otrzymają dary Polonii Amerykańskiej

Rada Polonii Amerykańskiej przystąpiła do sporządzenia rozdzielnika na ostatni transport darów przybyłych od Polaków z Ameryki. Rozdzielnikiem tym objęte są przede wszystkim zakłady i instytucje opieki nad sierotami w województwach łódzkim, kieleckim, lubelskim, warszawskim oraz w m. st. Warszawie.

W skład 10 wagonów transportu darów wchodzą głównie pożywki dla dzieci, medykamenty, ubranka dziecinne, koce, obuwie oraz żywność. Z darów tych korzystać będzie około 10 tys. dzieci najbiedniejszych i sierot, znajdujących się pod opieką 58 zakładów na terenie wymienionych województw.

W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym, Rada Polonii Amerykańskiej, pragnąc przyjść z pomocą uczącej się młodzieży akademickiej, postanowiła rozdzielić część darów pomiędzy instytucje, których zadaniem jest opieka nad studentami. Za pośrednictwem delegata Min. Oświaty dla spraw akademickich, nowo-organizujące się bursy dla młodzieży akademickiej — głównie dla studentek, przybyłych z prowincji, otrzymają od Rady przydział łóżek i koców.

Rozprowadzone na prowincję warsztaty szewskie, przybyłe w transporcie darów z Ameryki, umożliwią młodzieży akademickiej korzystanie z bezpłatnej reperacji obuwia.

Cenny wynalazek

polskiego inżyniera

Inż. Witold Budrych, prof. Akademii Górniczej w Krakowie wynalazł nowy sposób magnetycznego wzbogacania rud żelaznych.

Dzięki wynalazkowi inż. Budrycha w wielu przypadkach opłacać się będzie eksploatacja rud małowartościowych. a nawet piasków żelazistych.

Rozpoczyna się Ogólne Zgromadzenie NZ

We wtorek 16 bm. w Nowym Jorku rozpoczyna się 2-ga sesja Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Oczy świata znowu zwracają się w stronę Lake Success („Jeziora Powodzenia") — tymczasowej siedziby ONZ.

Na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego znajduje się 60 spraw. Oczywiście nierównej wagi. o nierównym ładunku sprzeczności.

Zadowolimy się tu wyliczeniem najważniejszych i najbardziej spornych. A więc z dawnych — problem stosunku do Hiszpanii frankistowskiej oraz sprawa traktowania Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej. Z „nowych" — sprawa Palestyny i, niewątpliwie Grecji. Ponadto — systematycznie i nieuchronnie za każdym razem na nowo wydobywane zagadnienie „veta".

Z przemówienia, jakie minister spr. zagr. USA Marshall wygłosił w przeddzień niemal sesji ONZ, w ramach propagandowego tygodnia Narodów Zjednoczonych — wynika, że St. Zjednoczone dążą nie tylko do wniesienia sprawy Grecji na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego, ale i do stoczenia wokół niej walnej batalii. Zdaniem Departamentu Stanu wojna domowa, tocząca się w Grecji, sprowadza się wyłącznie do rzekomej interwencji zbrojnej sąsiadów Grecji — Albanii, Bułgarii i Jugosławii. Pozostawiamy Czytelnikowi sąd o tej — delikatnie mówiąc — jednostronnej koncepcji.

Oczywiście, nie o teoretyczne koncepcje tu chodzi. Wszystko raczej wskazuje na to, że Departament Stanu przedstawiając w opisany wyżej sposób sprawę Grecji, usiłuje z góry uzasadnić... konieczność jawnej i niedwuznacznej interwencji zbrojnej USA w Grecji.

O sprawie veta, min. Marshall wypowiedział się dość ogólnie, stwierdzając, iż USA nie uważają, aby „poważniejsza rewizja charakteru ONZ była potrzebna", ale z drugiej strony USA „nie przeciwstawiają się kategorycznie każdej propozycji, która zmierza do rewizji karty Narodów Zjednoczonych". Tego rodzaju formuła dopuszcza wnioski, by nie rzec, zachęca do wnoszenia wniosków — w zasadniczej i niezmiernie doniosłej sprawie veta. I właśnie, jak doniosły depesze, delegacja Argentyny zamierza wystąpić z postulatem rewizji prawa veta.

Przypomnijmy pokrótce o co w całym tym zagadnieniu chodzi. Ustanawiając prawo veta wielkich mocarstw w sprawach zasadniczych, autorzy karty NZ wychodzili z założenia słusznego pod każdym względem, a przede wszystkim życiowym — że właśnie w sprawach zasadniczych nie do pomyślenia jest majoryzowanie wielkich mocarstw. Że w sprawach zasadniczych nieodzowna jest jednomyślność wielkich mocarstw. Bo tylko ta jednomyślność gwarantuje, że powzięte uchwały będą wykonane. Bo tylko jednomyślność w sprawach najważniejszych gwarantuje, że Narody Zjednoczone pozostaną narodami — zjednoczonymi.

Innymi słowy: warunkiem spełnienia się nadziei, jakie ludzkość wiązała i wiąże z ONZ; warunkiem, by ONZ nie przekształciło się w nową, bezsilną Ligę Narodów — było, jest i pozostanie osiągnięcie zasadniczego porozumienia w zasadniczych sprawach polityki światowej pomiędzy dwoma największymi mocarstwami świata: USA i ZSRR.

Dopóki to nie nastąpi, dopóty prace ONZ będą się wciąż z mniejszym lub większym zgrzytem obracały wokół mniej lub bardziej przemilczanej, a w gruncie rzeczy rozstrzygającej przeszkody.

Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych nie jest wolne od cech wielkiego przedstawienia. Wiele, PRAWIE wszystko zależy tu od aktorów, ale niezupełnie wszystko. Nie mało bowiem zależy również od publiczności, której postawa wpływa na aktorów. Postawę zaś publiczności kształtuje prasa światowa.

Stąd wypływa imperatywny, naszym zdaniem, nakaz dla prasy, która szczerze pragnie przyczynić się do utrwalenia dzieła pokoju, upragnionego przez ludzkość. Nakaz łagodzenia, a nie jątrzenia nieuniknionych sporów.

B. W.

Wszystko dla eksportu

Rząd angielski wycofuje towary z rynku wewnętrznego

Rady Zakładowe domagają się zwiększenia podatku od zysków

. LONDYN (PAP). Ogłoszenie przez min. handlu Crippsa nowego zwiększonego planu eksportowego, który pociąga za sobą jednoczesne drastyczne ograniczenie konsumcji na rynku wewnętrznym, wywołało nastrój paniczny wśród ludności brytyjskiej.

Od soboty już londyńczycy, szczególnie gospodynie domowe, oblegają sklepy i wielkie składy towarowe, **wykupując dosłownie co tylko się da, mimo że ceny artykułów automatycznie podskoczyły znowu w górę.** Głównym powodem tej paniki jest zapowiedź Crippsa, że, o ile nowa norma eksportowa, zwiększona o 31 milionów funtów szterlingów miesięcznie, nie zostanie osiągnięta, wówczas, w razie potrzeby, poszczególne towary zostaną całkowicie wycofane z rynku wewnętrznego, ażeby zapełnić niedobór w cyfrach eksportu.

Brytyjski minister handlu zamorskiego, Wilson, pragnąc uspokoić zaalarmowaną opinię publiczną, oświadczył dziś, że nie ma powodu do paniki, gdyż to ‚kolosalne przesunięcie produkcji brytyjskiej z rynku wewnętrznego na eksport, dokonywane będzie krok za krokiem.

Mimo to już nikt nie łudzi się w W. Brytanii, że nowy plan przezwyciężenia kryzysu, wysunięty przez rząd, uderza bardzo silnie w brytyjską klasę pracującą, paraliżując całkowicie plany projektowanych reform społecznych, jak budowa mieszkań robotniczych, reforma szkolnictwa i polepszenie warunków pracy w przemyśle przez modernizację przestarzałych urządzeń technicznych.

Nowy plan rządowy wywołał ostre protesty wśród społeczeństwa brytyjskiego. Na posiedzeniu przedstawicieli rad załogowych przemysłu mechanicznego i branż pomocniczych robotnicy złożyli protest przeciwko projektowi obcięcia świadczeń społecznych i odroczenia modernizacji zakładów przemysłowych.

Na zebraniu tym przedstawiciele robotniczych rad załogowych oświadczyli: „Odmawiamy przyjęcia warunków planu eksportowego, przewidującego obcięcie świadczeń społecznych i odroczenia modernizacji przemysłu. Odrzucamy ten plan kryzysowy, opracowany przez Federację przemysłowców brytyjskich, ponieważ ma on być wykonany kosztem klasy pracującej.

Plan ten może doprowadzić do powtórzenia jeszcze gorszego roku, aniżeli rok 1931". **Komitet robotniczy rad załogowych żąda wprowadzenia zwiększonego podatku od zysków i kapitałów, zredukowania sił zbrojnych, opracowania 2-letniego planu przemysłowego z aktywnym udziałem robotników,** natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego i żelaznego, równych płac dla kobiet, zwiększenia handlu ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami europejskimi, ścisłej kontroli rządowej nad całą produkcją i podziałem kosztów.

Pożyczka Międzynarodowego Banku

zwiększyłaby i przyśpieszyłaby wkład Polski w odbudowę Europy

PARYŻ (obsł. wł.) Paryskie wydanie wielkiego dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune" zamieszcza artykuł Russella Hilla, poświęcony gospodarce planowej w Polsce i problemowi pomocy amerykańskiej.

Autor wypowiada się za udzieleniem Polsce takiej pomocy. „Trzeba podkreślić — pisze on — że negatyw na decyzja amerykańska nie przywróciłaby w Polsce „wolnej" gospodarki ani nie wpłynęłaby na zmianę dotychczasowego kierunku rozwoju tego kraju".

Autor przypomina, iż sprawozdanie UNRRA domagało się przyznania Polsce przez Bank Międzynarodowy pożyczki w wysokości 600 mil. dolarów i stwierdza, że pożyczka ta w dużej mierze sprzyjałaby realizacji trzyletniego planu gospodarczego.

„W tym wypadku — pisze Hill — Polska już w roku 1949 wydobywała by 80 mil. ton węgla, z czego mogła by eksportować 35 mil. ton — **z niewątpliwą korzyścią dla wszystkich zainteresowanych krajów europejskich.** Poza tym stałaby się ona samowystarczalna pod względem żywnościowym i mogłaby nawet w późniejszym okresie żywność wywozić za granicę. Umożliwiłoby to Polsce również rychłą spłatę długów".

„Jeżeli decyzja Banku Międzynarodowego — konkluduje Hill — oprze się na zaleceniach Departamentu Stanu to zapewne uzależniona będzie od całokształtu amerykańskiej polityki państwom nowej demokracji. O ile jednak decyzja oprze się na przesłankach czysto gospodarczych, będzie ona niewątpliwie przychylna dla Polski".

Wobec 25 tysięcy słuchaczy

Schumacher atakuje jedność 4-ch mocarstw

HAMBURG (Obsł wł.). — Przywódca niemieckich socjal-demokratów (SPD), Kurt Schumacher, wygłosił w Hamburgu przed swoim wyjazdem do Ameryki mowę wobec 25 tysięcy słuchaczy, która była jednym wielkim atakiem na jedność czterech mocarstw.

Omawiając kwestię traktatu pokojowego Schumacher powiedział, że nie spodziewa się żadnego rozwiązania, godnego „opatentowania". W dalszym ciągu Schumacher zapewniał, że niemiecka socjaldemokracja w celu polepszenia obecnej sytuacji kraju nie zamierza kształtować swej polityki wg orientacji jakiegoś z mocarstw. Z kolei Schumacher ostrzegał mocarstwa okupacyjne przed dalszym demontowaniem niemieckich zakładów przemysłowych, co — jego zdaniem — uniemożliwiłoby realizację t. zw. planu Marshalla.

Poza tym Schumacher spodziewa się szybkiego rozwoju i wzrostu produkcji przemysłowej Niemiec.

Samochód Hitlera

w służbie amerykańskiej

WIEDEŃ (Obł. wł.). — Samochód Hitlera Mercedes, odporny na kule, znalazł się w posiadaniu amerykańskiej komendy w Wiedniu, która wozi nią swych gości na lotnisko w Tulln.

Samochód pokrywa dwucentymetrowy pancerz stalowy, posiada ośmiocylindrowy motor o sile 230 KM i osiąga 180 km na godzinę. Również szyby są odporne na kule.

Krwawe demonstracje w Trieście

Nacjonaliści włoscy protestują granatami

TRIEST (Obsł. wł.). — W wyniku zamieszek, jakie wybuchły tu 15 b. m. z okazji wprowadzenia statutu wolnego miasta — jedna osoba została zabita i 55 rannych.

Demonstracje zorganizowała nacjonalistyczna młodzież włoska, protestująca przeciwko pozostawieniu Trieste poza Włochami.

Demonstracje, które miały z początku przebieg spokojny, przybrały na sile koło południa, a osiągnęły swój punkt kulminacyjny w chwili, gdy fanatyczni nacjonaliści włoscy zaczęli rzucać granaty na domy na których widniała flaga jugosłowiańska. W wielu punktach miasta doszło do walki między Włochami i Jugosłowianami. Włosi, protestując głośno przeciwko władzom sprzymierzonym, zaczęli wykrzykiwać slogany nacjonalistyczne.

Demonstracje ucichły dopiero po północy

Burzliwa debata w parlamencie greckim

Nie można pokryć milczeniem haniebnych czynów żandarmerii rządowej

oświadcza monarchista Binopolus

MOSKWA (PAP). Debata w parlamencie greckim w sprawie ustawy o amnestii dla powstańców, dowodzi, że nawet członkowie partii rządowych, nie wierzą w skuteczność amnestii.

Poseł partii liberalnej Mavros zażądał podczas dyskusji by podstawa amnestii została znacznie rozszerzona. Oświadczenie to wywołało wielkie oburzenie wśród populistów (monarchistów), w następstwie czego przywódca partii liberalnej premier Sofulis stwierdził, że Mavros przemawiał w swym własnym imieniu a nie w imieniu partii.

Poseł Vokopulos (populista) oświadczył, że w zasadzie jest przeciwny amnestii, uważa jednak, że ustawa o amnestii jest konieczna, żeby St. Zjednoczone nie miały podstaw do nazywania Grecji krajem faszystowskim. Inny poseł partii populistów Piliangos zażądał, aby amnestia została rozciągnięta na wypadki współpracy z Niemcami.

Amnestia nie da żadnych pożytecznych rezultatów

Inni posłowie monarchistyczni stwierdzali, że uważają amnestię za zbędną, lecz oświadczyli, że będą głosowali za ustawą, ponieważ sojusznicy uważają tę ustawę za konieczną.

Wielkie poruszenie wywołało przemówienie posła partii monarchistycznej z Floriny Binopolusa. Binopolus podkreślił tragiczną sytuację ludności w Grecji północnej i oświadczył, ŻE AMNESTIA NIE DA ŻADNYCH POZYTYWNYCH REZULTATÓW, o ile oficerowie i żołnierze wojsk rządowych nie będą szanowali życia i mienia obywateli. Stwierdził on, że wypadki palenia wsi i mordowania mieszkańców zdarzyły się w Kalogenet, Ageos, Germanos i w rejonie Aminlion. Posłowie partii prorządowej kilkakrotnie przerywali przemówienie Binopolusa, lecz mówił on dalej, twierdząc, że MILCZENIEM NIE MOŻNA POKRYĆ TAKIEJ HAŃBY. „Nie ulega wątpliwości — oświadczył Binopolus — że ludność przyłącza się do ruchu powstańczego, gdyż traktowana jest w nieludzki sposób przez żandarmerię".

Dziennikarze ofiarowują

jednodniowy zarobek na odbudowę Warszawy

Stosownie do uchwały Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy w sprawie udziału w akcji odbudowy Warszawy, Wydział Wykonawczy zobowiązuje członków i aplikantów Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. do wniesienia jednodniowych poborów. Ofiary te winny być potrącone przy wypłacie uposażeń najpóźniej w dniu 1 października r. b. i odprowadzone przez wydawnictwa do miejscowych komitetów odbudowy Warszawy.

Miesiąc Odbudowy Stolicy

Piaseczno wzywa do współzawodnictwa

W Piasecznie, pod Warszawą, w dn. 11 bm. na zebraniu obywateli powzięto jednomyślnie rezolucję, w której mieszkańcy tego małego miasta, liczącego 7.000 osób, zobowiązali się zebrać w 1948 roku 1 milion zł na odbudowę stolicy.

Wypadnie to ok. 150 zł na jednego mieszkańca. W tym roku Piaseczno wpłaciło już na SFOS 360.000 zł.

Mieszkańcy Piaseczna wzywają wszystkie Komitety Odbudowy Stolicy do współzawodnictwa przy ustalaniu przeciętnej, zebranej sumy na obywatela. Dotychczas największą przeciętną, 90 zł na osobę osiągnęła Warszawa, Łódź — 60 zł ‚Piaseczno — 50 zł.

BRAWO JEDNOSTKA 2875!

Na apel Prezydenta Rzeczypospolitej, oficerowie jednostki wojskowej 2875 zadeklarowali na odbudowę Warszawy 5 proc. swego uposażenia miesięcznego, płatnych w dwóch ratach. Pierwsza rata zostanie zapłacona we wrześniu br. Obecnie oficerowie tej jednostki prowadzą zbiórkę wśród swoich podwładnych oraz organizują imprezy dochodowe na odbudowę stolicy.

GDAŃSK ZEBRAŁ JUŻ MILION

Ogólne wpływy na SFOS w pierwszej dekadzie września wyniosły w Gdańsku 1.104.000 zł, przy czym z akcji wrześniowej wpłynęło około pół miliona złotych.

ZE ŚWIATA

SYNTETYCZNA PRODUKCJA WITAMINY A.

AMSTERDAM. Dwaj chemicy laboratorium chemii organicznej w Oss w północnej Brabancji opracowali metodę produkcji syntetycznej witaminy A. Dotychczasowym surowcem dla tej produkcji był głównie wyciąg wątroblany. Preparat ten zawierający 35 proc. aktywnej witaminy A został już użyty w doświadczeniach z zwierzętami laboratoryjnymi.

100.000 LUDZI — OFIARĄ ZAMIESZEK W PENDŻABIE

BOMBAY. 100.000 ludzi zginęło w czasie ostatnich walk w Pendżabie, w/g oceny ministra rolnictwa Pakistanu Ghazenfar Alikhana, który powrócił właśnie z obszarów objętych walkami między Hindusami i Muzułmanami. Całemu krajowi grozi głód jeżeli nie przystąpi się do zbiorów w zachodnim Pendżabie, uważanym za „śpichlerz Pakistanu", gdzie gospodarstwa leżą opuszczone przez uciekającą ludność.

100.000 SAMOCHODÓW ROCZNIE

MOSKWA. Zakłady samochodowe im. Stalina, które są największą fabryką moskiewskiego przemysłu budowy maszyn osiągnęły w pierwszej połowie roku bieżącego produkcję większą o 25 proc. od analogicznego okresu 1946 r. Do końca nowej 5-ciolatki zakłady im. Stalina osiągną produkcję 100.000 samochodów rocznie.

POŚCIG ZA BANDYTĄ SYCYLIJSKIM. SIOSTRA BANDYTY I CZĘŚĆ WSPÓLNIKÓW W POTRZASKU

PALERMO. Siostra bandyty sycylijskiego, Salvatere Giuliano, za aresztowanie którego władze włoskie przyrzekły premię 3.000 dolarów, została przychwycona przez policję podczas obławy w okolicach Montelepre. Jednocześnie aresztowano 8 osób, należących do bandy Giuliano. (Giuliano i jego banda strzelali do robotników w czasie manifestacji 1-majowych pod Palermo).

UCIECZKA KOLABORACJONISTÓW

PARYŻ. „Ce Soir" donosi, że w obozie w Noe w pobliżu Tuluzy wybuchł bunt pośród kolaboracjonistów skazanych za współpracę z Niemcami na więzienie. Posterunki wartownicze obezwładniono w kilku punktach jednocześnie. Buntownicy byli zaopatrzeni w materiały wybuchowe. Udało się zbiec 50 więźniom, z których jednak policja zatrzymała już 15. Poszukiwania dalszych 35 — trwają.

PRZEDŁUŻENIE ŻYCIA LUDZKIEGO DZIĘKI SERUM DRA BOHOMOLCA

WASZYNGTON. W jednym ze szpitali w Los Angelos przeprowadza się obecnie kliniczne badania nad nowowynalezionym serum, słynnego uczonego radzieckiego Aleksandra Bohomolca. Serum to ma przedłużyć życie człowieka do przeciętnego wieku 100 lat. Zostało ono zastrzyknięte 5.000 pacjentom.

Jubileusz „Głosu Ludu"

Wczoraj ukazał się 1000-ny numer „Głosu Ludu", centralnego organu Polskiej Partii Robotniczej.

1000 numerów w naszych polskich, trudnych warunkach powojennych — to radosne święto dla zespołu redakcyjnego, technicznego, administracyjnego.

To również powód do słusznej dumy, kiedy walczy się — jak to czynił nieugięcie „Głos Ludu" — o to „ABY BYŁA ODBUDOWANA WOLNA, NIEPODLEGŁA POLSKA" i o to „ABY TA POLSKA BYŁA POLSKĄ MAS LUDOWYCH" (z wczorajszego artykułu wst. „Głosu Ludu").

Z okazji ich święta, przesyłamy kolegom z „Głosu Ludu" serdeczne życzenia dalszego, pomyślnego rozwoju pisma.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia I-sze, klasy

Wygrane po 100.000 zł: 12796 59364 72273 84273.

Wygrane po 20.000 zł: 1027 4177 35735 38109 52379 57248 61483 79435.

Wygrane po 10.000 zł: 1444 6608 15486 17338 17829 22240 30405 32965 34762 42910 43418 56272 58220 57659 60207 61831 65646 68797 73461 77456 83267 84414.

Wygrane po 5.000 zł: 445 772 3620 4242 5108 182 5761 7885 8268 12341 21940 25321 28529 31760 34590 35073 937 38379 41194 44660 47550 48103 247 264 871 51396 563 52426 53281 382 54811 55873 920 60354 790 912 61444 64761 66862 68277 69983 71138 887 72302 73283 74304 536 76149 77279 387 79834 80891 81041 83389 727.

Wygrane po 2000 zł: 1144 146 719 2464 831 887 4366 924 5746 6259 7022 237 795 897 9220 519 10048 414 517 11361 591 12027 416 608 635 13549 717 813 14487 501 15654 782 16542 779 913 17201 290 422 643 776 976 19432 636 673 20001 254 425 23656 802 24762 25477 843 897 26879 964 27406 470 887 28577 766 29677 32022 33134 734 897 34339 35380 474 665 710 836 36338 415 829 37644 38117 935 39413 40176 283 300 425 808 41683 42766 881 44805 45016 501 763 782 808 46860 47472 526 48096 927 49570 50105 549 51057 077 53357 575 627 54318 701 857 55568 56410 57087 668 58828 910 942 59476 610 653 60268 325 513 62201 63532 64247 990 65410 575 66252 532 880 906 67320 68402 466 786 69007 256 70241 71067 949 73115 120 341 909 74616 762 75365 390 429 677 76957 77809 859 78164 419 834 79549 80881 82562 83091 165 360 575 84378 741.

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 1-go dnia ciągnienia.

Wygrane po 500 zł: 30038 223 328 463 871 96 937 48 90 31002 9 42 4 72 116 55 75 88 324 48 54 67 552 83 649 736 882 908 95 32107 68 97 343 525 646 753 854 70 953 85 33039 157 64 224 46 302 454 505 62 70 643 82 833 54 34277 378 447 87 505 7 78 617 736 57 916 35162 97 293 95 361 579 756 906 929 36059 109 35 201 12 16 258 453 70 566 614 75 76 95 765 78 854 941 37008 40 199 260 71 547 610 713 38 823 38072 132 261 86 518 75 97 720 46 55 823 39002 12 121 220 24 36 307 33 74 504 746 72 93 847 963 69

40029 121 60 225 28 90 309 40 82 415 33 54 579 644 862 900 24 66 41058 230 32 86 7 308 414 548 664 89 711 44 883 99 976 42087 123 260 317 78 400 91 587 734 48 9 65 849 902 43205 35 88 404 41 500 621 747 815 16 27 912 57 94 44153 89 222 364 428 70 855 600 4 776 85 902 33 57 92 45046 162 208 50 62 77 9 83 306 455 511 90 654 706 894 46005 16 22 122 151 2 75 241 320 538 63 92 621 818 48 88 47099 101 27 70 238 42 345 407 29 38 87 634 646 66 733 7 8 52 842 48023 127 276 95 359 429 30 79 89 98 544 53 621 55 63 76 83 786 810 52 954 95 49241 5 365 413 500 9 73 619 755 821 907 14

50013 48 145 216 58 80 89 419 80 521 618 771 867 91 96 959 51010 137 87 232 87 552 92 623 743 80 925 45 65 52015 23 66 172 89 202 355 438 76 95 546 842 68 969 53027 69 70 285 306 21 511 38 65 672 705 37 51 71 807 929 54010 14 112 34 51 244 52 83 84 333 526 44 65 602 84 765 94 8553 959 67 55070 125 423 552 82 609 10 16 66 780 904 12 56094 224 47 360 452 510 51 679 87 89 725 79 802 23 31 51 77 919 57060 178 217 62 314 459 591 623 65 711 53 94 851 909 72 75 58254 91 371 423 25 57 610 19 916 27 97 59171 232

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Warszawianie pierwsi na liście

»Tour de Pologne«

Zgłoszenia do 18 b. m.

Do Polskiego Związku Kolarskiego, organizującego wraz z prasą „Czytelnika" największy tegoroczny wyścig kolarski na trasie Kraków — Warszawa, który będzie wstępem do „Tour de Pologne" wpływają już pierwsze zgłoszenia.

Najwcześniej wpłynęła lista ze zgłoszeniami od TKS „Sarmata", zeszłorocznego drużynowego mistrza Polski na szosie. W barwach „Sarmaty" mają startować Napierała, Wiśniewski i Bański. Trójka ta stanowić będzie zespół, zgłoszony w myśl regulaminu do konkurencji drużynowej. Indywidualnie pojedzie Piegat.

Z drużyną „Sarmaty" nie łatwą przeprawę będą mieli kolarze innych klubów. Tegoroczny mistrz Polski — „Elektryczność" — posiada kolarzy tej klasy co Kapiak, Siemiński, Mich i Włodarczyk — jeszcze się nie zgłosił. Na drugim miejscu figurują zawodnicy Milicyjnego Klubu Sportowego (Kudert, Bober, Bukowski).

P.Z.K. spodziewa się w tych dniach napływu zgłoszeń z prowincji.

Ł.K.S. z Grynkiewiczem i Czyżem, D.K.S. z Pietraszewskim.

Ostateczny termin zgłoszeń naznaczono na dzień 18 września.

Do zgłoszenia należy dołączyć wpisowe w sumie zł. 300 i kaucję (zwrotną po ukończeniu wyścigu) 1.000 zł. od zawodnika.

Zgłoszenia należy kierować pod adres: P. Zw. Kol. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 85.

W dniu zakończenia „Tour de Pologne" 28 września redakcja „Wieczoru" organizuje wyścig dla majdaniarzy. Zgłoszenia do tego wyścigu przyjmuje „Wieczór" do dnia 26 września r. b.

Narciarskie mistrzostwa Polski odbędą się w Zakopanem

Walny Zjazd delegatów Polskiego Zw. Narciarskiego, który obradował w Krakowie w dn. 6 i 7 b. m., uchwalił zorganizowanie w sezonie zimowym 1947—48 Narodowych Zawodów o mistrzostwo Polski. Na miejsce zawodów wybrano Zakopane.

Z DNIA NA DZIEŃ

Jouhaux w Warszawie

W ciągu dwóch dni przebywał w Warszawie Leon Jouhaux, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Zw. Zawodowych (zrzeszającej 70 milionów pracujących świata), sekretarz generalny francuskiej Generalnej Federacji Pracy (CGT — odpowiednik naszej Komisji Centralnej Zw. Zawodowych).

Jouhaux jest jednym z twórców francuskiego ruchu zawodowego. Urodzony w 1879 r., przeszedł twardą szkołę życia prostego robotnika. (Już jako 17-letni chłopiec pracuje w fabryce zapałek). W 1909 r., w wieku 30 zaledwie lat, został generalnym sekretarzem CGT i na tym stanowisku — wespół z Benoit Frachon — pozostaje po dziś dzień.

Świetny, porywający mówca, nieugięty obrońca praw pracujących, popularny wśród mas — Jouhaux mógł był zrobić to, co się zwykło nazywać wielką karierą polityczną.

Pozostał wierny umiłowaniu swojej młodości: ruchowi zawodowemu. Nie tylko zresztą Francji.

Trudno nam również nie wspomnieć, że Leon Jouhaux jest wypróbowanym, serdecznym przyjacielem Polski.

Krok naprzód

Obawiam się, że Czytelnicy nie zwrócili dostatecznej uwagi na wiadomość, którą podaliśmy kilka dni temu. Na wiadomość dotyczącą zjednoczenia się chłopskich organizacji oświatowych w jedno Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych, które odtąd opierać będzie swą działalność na zgodnej współpracy Zw. Samopomocy Chłopskiej, Zw. Młodz. Wiejskiej „Wici", Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz zespołów działaczy politycznych SL i lewicy PSL.

Podźwignięcie kulturalne naszej wsi —to nie tylko realizacja jednej z najdonioślejszych zasad sprawiedliwości społecznej. To również ogromne wzbogacenie kultury narodowej. Przede wszystkim — przez rozszerzenie kręgu odbiorców dóbr kulturalnych o miliony ludności wiejskiej, dotychczas pozostającej właściwie poza jej zasięgiem. Po wtóre zaś — przez doprowadzenie do kultury narodowej świeżego, ożywczego strumienia sił twórczych, dotychczas mało wykorzystywanych.

Konkretnie: dziecko chłopskie, nawet po ukończeniu tylko szkoły podstawowej, będzie miało odtąd w Uniwersytetach Ludowych możność pogłębiania wiedzy i rozwijania ukrytych zdolności.

Skoncentrowanie działalności oświatowej na wsi w jednolitym TUL, zestrzelenie w jedno wysiłków rozproszonych do niedawna wśród rozlicznych i luzem niekiedy chadzających instytucji — pozwala wierzyć w szybkie i pozytywne rezultaty.

Zauważmy ponadto, że powstanie TUL świadczy też o innym jeszcze, niezwykle pomyślnym zjawisku, bo o postępującej naprzód KONSOLIDACJI ruchu ludowego. Dziś poza ramami tego ruchu pozostaje już tylko jałowa peeselowska negacja, zrośnięta nierozerwalnie z wstecznictwem — oraz drobne, żałosne ambicyjki personalne.

SŁAW.

Odpowiedzi na ankietę małżeńską

Jak ułatwić zakładanie rodzin?

W dniu wczorajszym odpowiedzi na ankietę nadesłali:

Czesław Madey z W-wy, J. Tołkanowicz z Lublina, Eug. Dublasiewicz z W-wy, Anna M. z Częstochowy, J. Szymczyk z Częstochowy, A. Przeździecki z Częstochowy, L. z Częstochowy, R. Mitrowski z Częstochowy, Eug. Wąsowicz z Olsztyna, „Unic" z Białobrzegu, Eleonora M. ze Skarżyska, Nowicjusz z Kielc, Iwa Białynia, Otylia Taczalska z Leszkowic, Jan Mazaryński, „Bożym", Jadwiga Cichińska-Lewicka, A. K. z Bielan, Ludomir Mączewski z Mławy, Kaz. Bogucki z Olsztyna, Juniperus z Piotrkowa Tryb., J. Sas z Ciechanowa, A. K. Drowsko, Z. B., inż. H. Ł. z Józefowa, Kaz. Zabłocki z W-wy, H. N. z W-wy, S. Jędrzejczak z W-wy, S. G. z Ostrowi Maz., Maria H. z Płońska, Dr. Pruszyńska ze Śląska, A. Jagielnicki ze Smolnicy.

Budujemy standartowe domki rodzinne

1 Niedawno pisano w „Życiu Warszawy" o tym, jak warstwy robotnicze dążą do posiadania własnych domków — bodajby z dykty zbudowanych. Posiadacz działki (bez względu na to, czy będzie to działka leśna, czy inna) powinien już na placu, nawet o najmniejszej powierzchni mieć prawo wybudowania sobie domku. Należy więc prócz tego stworzyć standartowy typ domku składanego — jednorodzinnego, które wytwarzałyby po niskich cenach wytwórnie państwowe.

Prócz całkowitych domków należało by sprzedawać (i to na raty) również szkielety domków, przy czym najdogodniejsze warunki nabycia ich powinny przysługiwać osobom pragnącym wstąpić w związki małżeńskie, względnie nowożeńcom.

W innym kierunku pomoc państwowa powinna przejawiać się w zwiększeniu dodatków rodzinnych za pracę.

Zjawia się w związku z tego rodzaju projektami pytanie, skąd państwo ma czerpać środki na szeroko zakrojoną akcję pomocy nowożeńcom? Uważam, że pomysł podatku od kawalerów czy panien nie ma racji bytu. Przedwojenny typ kawalera-hulaki, utrzymującego eleganckie garsoniery, do których zaprasza naiwne dziewczęta, jest już dzisiaj typem rzadko spotykanym. Dziś kawaler przeważnie gdzieś mieszka kątem, a zarabiając mało, często tylko z konieczności odkłada termin wstąpienia w związki małżeńskie. Opodatkowując go, zmniejszamy mu więc jeszcze możliwości zbudowania sobie „gniazdka rodzinnego".

J. A.

Z oszczędności powstanie posag

1 Pomysły czytelników, dotyczące stworzenia „Ubezpieczalni Małżeńskiej" czy Banku, gdzie można byłoby gromadzić oszczędności w określonym celu stworzenia rodziny i ewentualnie otrzymywać pożyczki na zagospodarowanie — są bardzo dobre i warto byłoby je opracować fachowo. Sądzę, że takie instytucje miały by powodzenie u wielu kobiet, które w ten sposób zbierałyby sobie coś w rodzaju „posagu". Należy jednak uczciwie zabezpieczyć złożone oszczędności, żeby instytucja miała bezwzględne zaufanie mas.

3 Mąż winien stanowczo pomagać żonie w gospodarstwie, jeżeli żona pracuje z nim na równi poza domem i w tych samych godzinach. Inaczej tworzy się taki wyzysk pracy kobiet, że żal patrzeć. Nie można wymagać, żeby kobieta wstawała o godzinę lub dwie wcześniej dla przygotowania śniadania, żeby kładła się spać najpóźniej, a w ciągu dnia gotowała, sprzątała i prała bez wytchnienia. Wtedy albo jej praca zawodowa nie nie będzie warta z przemęczenia, albo jej rodzina zmarnuje się z brudu i niedozoru. Innej alternatywy tu nie będzie. Zwłaszcza kobiety o słabym zdrowiu zmarnują się, gruźlica pewna (pomijam taką rzecz jak przedwczesne starzenie się, utratę powabu, bo to są rzeczy, które zrozumieją tylko kobiety).

Z przesądem, że mężczyźnie ubliża zajęcie się domową robotą należałoby raz skończyć w naszych czasach. Powstał on wtedy, kiedy mężczyzna zapewniał kobiecie całkowite i spokojne utrzymanie. Dziś tego zrobić nie może, powinien więc pomóc. Zresztą dobre serce podyktuje każdemu mężowi co i jak zrobić należy.

6 Rozbieżność poglądów politycznych na początku — to jeden więcej temat do ciekawej dyskusji. W małżeństwie ta różnica zniknie: strona ustępliwsza przyjmie poglądy strony bardziej wojowniczej. To pewnik nie ulegający dyskusji.

Starsza Warszawianka

Mąż starszy — ale nie za stary

1 Państwo powinno zająć się wychowaniem przyszłych mężów i żon już od kolebki. Uświadamiać rodziców jak mają postępować, by dziecko wyniosło z domu świadomość wartości życia rodzinnego. Zarówno dom, jak i szkoła winny wyrobić ludzi prawych, szanujących siebie i innych — a wtedy rodziny zakładane na fundamentach wzajemnego zaufania przy kładem swym zachęcać będą ogół do zawierania właściwie pojętych małżeństw.

6 Jak różnice w poglądach politycznych nie mają decydującego wpływu na kształtowanie się życia małżeńskiego — tak różnice wieku wpływ ten mają. Szczególnie dla kobiet spra wa ta jest bardzo ważna. Gdyż mimo wszystko, kobieta pragnie mieć w mężu prawdziwą podporę. Mężczyzna zawsze powinien być starszy — ale nigdy za stary.

Irena B. — Lublin.

Stwórzmy kasy zapomogowe

1 Państwo winno zachęcać do zawierania małżeństw przez założenie kas zapomogowych, względnie pożyczkowych bez procentowania, na dogodnych warunkach. Można by tu jeszcze zużytkować, na ten cel, pobierany podatek kawalerski.

W. B. — Białystok.

Nowy konkurs »Życia«

Czyje to portrety?

Jeden z rysunków konkursu. Pozostałe znajdują się w prospekcie p. t. „Popularyzacja wiedzy"

Wydawnictwo Popularno - Naukowe **WIEDZA POWSZECHNA** ogłasza wespół z Redakcją naszego pisma **wielki konkurs z nagrodami.**

W prospekcie wydawnictwa pt. „Popularyzacja Wiedzy" zamieszczonych jest 36 portretów postaci historycznych. Portrety te znajdują się na stronicach: 18, 24, 27, 30, 33, 34, 36, 44, 45, 47, 50, 51, 52 i 53.

Należy odgadnąć kogo te portrety przedstawiają.

Za trafne odpowiedzi Redakcja Wydawnictwa **WIEDZA POWSZECHNA** ofiarowuje **50 NAGRÓD.** Pragnąc umożliwić otrzymanie nagrody również tym wszystkim, którzy nie mając dostępu do dzieł naukowych, będą musieli oprzeć się wyłącznie na swej pamięci, dopuszczamy do losowania nagród wszystkich, którzy nadeślą **co najmniej 1/3 trafnych odpowiedzi.**

Wśród uczestników, którzy nadeślą **36 takich odpowiedzi wylosowane** będą:

Księgozbiór wydawnictw Sp. „Czytelnik", wartości 15 tys. zł. (wg. cen księgarskich) oraz **5 nagród dodatkowych** po 40 zeszytów WIEDZY POWSZECHNEJ — wartości zł. 1.200.—.

Wśród tych, którzy przyślą **24 trafne odpowiedzi** rozlosowane będą:

Księgozbiór wartości 10 tysięcy złotych, oraz **5 nagród dodatkowych** po 30 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 900.**

Wśród czytelników, którzy odgadną 18 portretów rozlosowane będzie 4-tomowe dzieło Aleksandra Brücknera pt. **„Dzieje Kultury Polskiej"** oraz **7 dodatkowych nagród** po 20 zeszytów Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 600.—.**

Wreszcie wśród pozostałych, to zn. tych, którzy nadeślą **12 trafnych odpowiedzi** rozlosowanych będzie **30 nagród w postaci 10 zeszytów** Wiedzy Powszechnej, **wartości zł. 300.—.**

Uwaga: Ci, którzy nie wylosowali nagród w swojej grupie — uczestniczą automatycznie w losowaniu grupy niższej.

Każdy z nagrodzonych w grupie I-ej i II-ej oraz nagrodzeni zeszytami Wiedzy Powszechnej będą mieli prawo swobodnego wyboru.

Prospekt **„Popularyzacji Wiedzy" w okresie trwania konkursu,** to zn. od 11 września do dnia 15 października nabywać można we wszystkich punktach kolportażu pism Spółdz. Wyd. „Czytelnik" oraz w administracji wydawnictwa Wiedza Powszechna w Łodzi, ul. Piotrkowska 96 w cenie 25 zł (przy nabyciu w księgarniach cena pozostaje bez zmiany i wynosi zł 45). Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Redakcji „Życia" do dnia 15 października rb. z podaniem dokładnego adresu nadawcy. Na kopercie należy napisać: „Konkurs".

Chybione próby przekupstwa

Lustratorzy załączają łapówki do protok ołów

W ub. tygodniu lustratorzy społeczni kontrolowali księgi w Farbiarni i Pralni przy ul. Nowogrodzkiej 33 w Warszawie. W czasie kontroli znaleziono zeszyt z zapiskami i kontami klientów, niefigurujących w księgach, dzięki czemu ustalono faktyczny obrót firmy, wyższy od uwidocznionego w księgach o 500.000 zł. Właścicielka farbiarni, Zofia Nowicka, wobec oczywistych dowodów fałszowania ksiąg, usiłowała „zmiękczyć" twarde serca lustratorów łapówką w wysokości 10.000 zł.

Również w innych firmach próbowano przekupić lustratorów społecznych. Niestety — bez rezultatu. Oferty łapówkowe nie zostały przyjęte.

Stanisław Rak, właściciel warsztatu przy ul. Marszałkowskiej 108 dał 1000 zł. łapówki. Zostały one przyjęte, ale... dołączone do odpowiedniego protokółu. To samo miało miejsce w zakładzie krawieckim Witoldy Wisławskiej, Chmielna 37 (1000 zł. łapówki) oraz Jadwigi Pulkowskiej na Żoliborzu, Kasprowicza 91 (4000 zł.). Wszystkie sprawy łapówkowe zostały skierowane do prokuratury.

Wyniki pracy lustratorów w Warszawie w okresie ub. tygodnia dały poważne rezultaty. Obroty wykazane w skontrolowanych przedsiębiorstwach zostały podniesione o 17 milionów zł. Od tej dodatkowej sumy będą wyznaczane nowe świadczenia. Przy podniesieniu sumy obrotu do opodatkowania wzrasta nie tylko skala podatku obrotowego, ale również automatycznie — dochodowego.

W ostatnim tygodniu lustratorzy ujawnili m. in. 13 podatników, nie figurujących w ogóle w księgach Urzędów Skarbowych. Na terenie V Urzędu Skarbowego — 4 właściciele przedsiębiorstw nie płacili żadnych podatków, zaś VI — 9 właścicieli przedsiębiorstw. Poza tym ujawniono obok nadużyć podatkowych szereg innych wykroczeń. (ig).

„AUTOBUSY POSPIESZNE"

jeżdżą wolniej od zwykłych na trasie Łódź — Warszawa

Od pewnego czasu PKS wprowadziła na linii Łódź — Warszawa tzw. ‚autobusy pośpieszne".

Autobusy te, przyznać należy, są bardzo wygodne i dla 34 pasażerów oraz dla ich bagaży znajduje się wiele miejsca. Autobusy są typu „Leyland'" karosowane w kraju.

Pasażerowie PKS winni być zadowoleni z tej inowacji, ale istnieją pewne zastrzeżenia. Bilet na zwykły autobus Łódź — Warszawa kosztuje 540 zł, bilet na autobus pośpieszny kosztuje 680 zł. Pasażer jednak nic nie zyskuje na czasie, bo według rozkładu autobusy pośpieszne winny jechać na tej trasie o 23 min. krócej, tymczasem mają one stałe opóźnienia. Podobno opóźnienia te spowodowane są tym, że kierowcom nie wolno rozwijać więk szych szybkości niż 30 mil/godz. i w rezultacie autobusy pośpieszne jeżdżą wolniej od zwykłych.

Wydaje się, że sprawą tą winny się bliżej zainteresować PKS, bowiem frekwencja na linii autobusowej Łódź — Warszawy wobec konkurencji coraz lepiej funkcjonujących u nas kolei ulegnie wybitnemu zmniejszeniu.

40 Polaków, Rosjan i Czechów

wydała w ręce gestapo komendantka obozu pod Berlinem

Komendantka obozu dla jeńców pracujących na lotnisku pod Berlinem konfidentka gestapo — Sonia Jamborowa stanie przed Sądem Specjalnym w Warszawie.

Jamborowa pełniła funkcje komendantki w obozie dla jeńców Polaków, Czechów i Rosjan od początku 1944 r. do maja 1945 r. Obejmując komendanturę obozu, zobowiązała się wobec władz do pracy na rzecz gestapo.

Zadanie jej polegało na tym, że znając trzy języki: polski, rosyjski i czeski chodziła między pracującymi jeńcami i podsłuchiwała rozmowy.

Jeńców, źle wyrażających się o Niemcach i Rzeszy niemieckiej, wciągała na rejestr i dwa razy tygodniowo wywoziła samochodami pod eskortą SS-manów do komendy berlińskiego gestapo.

Partie jeńców odbierał od niej oficer SS, gestapowiec Józef Regensdorf, który zależnie od stopnia „winy" kazał ich rozstrzeliwać, torturować lub wysyłał „przestępców" do obozów koncentracyjnych.

Torturowanie odbywało się w ten sposób że jeńców wpuszczano na ogrodzony drutami kolczastymi teren, gdzie kazano im biegać boso po rozsypanym na ziemi tłuczonym szkle.

Komendantka obozu chętnie obserwowała sceny torturowania i rozstrzeliwania. Zwłoki zamordowanych przewoziła do krematorium.

W czasie, gdy Jamborowa pełniła funkcje komendantki w obozie, zostało wydanych gestapo 2.000 jeńców. W liczbie tej komendantka wskazała 40 ludzi po podsłuchaniu rozmów. **(cz.)**

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

WIĘCEJ KANDYDATÓW NIŻ MIEJSC.

Po ukończeniu zapisów na wyższe studia w Łodzi można stwierdzić, że tak na Politechnice jak na Uniwersytecie liczba kandydatów jest znacznie większa niż ilość miejsc. N. p. jest 680 kandydatów na wydziale medycyny, a tylko 250 miejsc. W Politechnice największa ilość podań wpłynęła do nowego Wydziału Włókienniczego, który musi ze 174 kandydatów wybrać 100. Charakterystycznym wyjątkiem jest Wydział Humanistyczny Uniwersytetu, na który zapisało się tylko 360 kandydatów przy 500 wolnych miejscach.

WYSTAWA W. S. G. W.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi urządziła na terenie byłego toru wyścigowego w Rudzie Pabianickiej wystawę Hodowlano-rolniczą na której pokazano dwuletni dorobek majątków doświadczalnych. Sensację w kołach fachowych wywołały konie rasy anglo-arabskiej, zarodowe krowy rasy szwedzkiej i holenderskiej. Z eksponatów rolniczych wymienić należy hodowane w majątku doświadczalnym rośliny lekarskie i przemysłowe w Polsce dotychczas nieznane.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU Zw. B. W. P.

(Kt) Premier Cyrankiewicz objął protektorat nad uroczystością poświęcenia sztandaru Zw. Byłych Więźniów Politycznych, która odbędzie się w Pabianicach koło Łodzi.

SZPITAL P. C. K. W ŁODZI.

Ważnym etapem w rozwoju łódzkiego Czerwonego Krzyża będzie otwarcie szpitala PCK, które nastąpi w połowie przyszłego miesiąca. Nowy szpital zaopatrzony będzie w nowoczesne urządzenia. Dla Uniwersytetu łódzkiego szpital ten ma specjalne znaczenie, ponieważ na podstawie umowy między PCK a Uniwersytetem, kliniki szpitala PCK — chirurgiczna i chorób wewnętrznych, prowadzone będą jako kliniki uniwersyteckie.

Cafe-Swann

Warszawa, Nowy Świat Nr 3

czynne od godziny 9-ej rano

Codziennie od godziny 5 — 8 wieczorem

PODWIECZORKI TANECZNE

FIVE O'CLOCK TEA

K 8759-1 KONSUMCJA ZŁ. 150.—

J. BYSTROŃ

ETNOGRAFIA POLSKI

CZYTELNIK

STRON 232

Zł 500

K 8502-1

52) Przekład Józefa Brodzkiego

W samochodzie, Prince i Bishop skracają sobie czas, gawędząc. Rozmowa schodzi na sprawę położenia Murzynów w Ameryce:

— Wiecie sami, towarzysze, wiele wycierpieli Murzyni. Potrzebni są przywódcy, którzy by walczyli o ich prawa... Moglibyście zostać jednym z nich?...

Bishop milczał.

Czując się coraz bardziej nieswojo, Prince patrzył teraz przed siebie z mknącego szybko samochodu. Stwierdzał z żalem, że zapewne dlatego z takim trudem przychodziła mu rozmowa z Ambrożym, że mało go znał. Postanowił zapraszać go do siebie i jakoś zżyć się z nim.

Mgła była już tak gęsta, że Bishop musiał dać pełne światło w reflektorach i zwolnić bieg. W przerwach rozmowy Prince powracał myślami do Betsy, zastanawiając się nad tym, czy będzie już spała, czy też czeka na niego. Chyba nie zapomni zostawić mu coś na kolację?... A może wstanie z łóżka i będzie siedziała przy nim, gdy będzie jadł? Niekiedy robiła tak... Będzie miał sposobność opowiedzieć jej o rozmowie z Pawłem, bo inaczej, to trzeba będzie czekać z tym cały tydzień. Wciąż jeszcze miał jakieś niewyraźne uczucie po tej rozmowie...

— Towarzyszu Ambroży, a co robi wasz brat?

— Ma przewozowe przedsiębiorstwo...

— Nie należy do partii?

— Myślę, że nie.

— Mówiliście z nim kiedy o tym?

— Tak... ale ja go prawdę mówiąc mało widuję... Ciągle wyjeżdża...

— Może bym ja mógł spotkać się z nim?

— Hm... czy ja wiem... Ambroży raptownie zahamował. — Byłbym przegapił czerwony sygnał!... Już mi się to parę razy zdarzało...

Duża, czarna, kryta limuzyna jechała tuż obok nich i również zatrzymała się nagle. Jakiś człowiek wyskoczył z niej i wskoczył na stopień wozu Bishopa.

— Policja! — zawołał, pokazując trzymany w ręce metalowy znaczek.

— Ręce precz od kierownicy — i nie ruszaj się!

Człowiekiem tym był Frank Speaight.

Bishop szybko podniósł obie ręce do góry. Patrzył na Speaighta przerażonymi oczyma. Usta miał otwarte, jak gdyby w jakimś paroksyzmie bólu.

— O co chodzi? — zapytał Prince.

Drugi mężczyzna pojawił się po drugiej stronie wozu, tam, gdzie siedział Prince.

— Ty też, ręce na kolana!

Prince położył ręce na swych kolanach, śmiejąc się nerwowo...

— Powoli... powoli... nie jesteśmy żadnymi bandytami!...

— Skąd macie ten wóz? — zapytał Speaight szorstko Bishopa.

Bishop wciąż patrzył na niego przerażony, nie mogąc wydobyć głosu.

— Powiedz-że Ambroży... dlaczego nie mówisz?... denerwował się Prince. Ale Bishop milczał.

To samochód jego brata... tłumaczył Prince.

— A ty co za jeden i skąd wiesz o tym? — odrzekł Speaight. — Co tu robisz razem z nim w tym wozie?

— To mój znajomy...

— Gdzie pracujesz?

— U Jeffersona.

— Nazwisko.

— Ernie Lasham. Niechże się dowiem, o co tu chodzi?

— Masz rachunek na kupno tego wozu, albo legitymację rejestracyjną?

Bishop trząsł głową, nie przestając z najwyższym przerażeniem patrzeć na Franka.

— Pokaż kartę! Masz przy sobie? — już niemal krzyczał do niego Prince.

— No pokaż kartę wozu, jeżeli masz... no! — z kolei krzyczał Speaight. — Ten samochód został skradziony przed dwoma dniami...

Prince szarpał teraz Bishopa za ramię.

— Ambroży! — Gadaj że!...

Bishop przecząco trząsł głową: — Nie skradłem go... nie skradłem!...

Człowiek, który stał obok Prince'a, wziął go za ramię i rozkazującym głosem powiedział:

— Wysiadaj z wozu! Pojedziecie z nami do komisariatu! Do głównej Komendy!

— Okay... pojedziemy... tam się wyjaśni! — mówił Prince, wysiadając z samochodu.

Ręce owego człowieka obmacały go wprawnym ruchem w poszukiwaniu broni.

— Siadaj!

Prince posłusznie wszedł do sąsiedniego wozu, gdzie szofer wskazał mu tylne siedzenie: Tam!

Gdy Prince siadł, Speaight wszedł za nim, trzymając ręce w kieszeniach. Trzeci mężczyzna został przy Ambrożym.

— Gotowe! — zawołał Speaight. Wóz szybko ruszył naprzód. Wszystko razem trwało nie dłużej, niż minutę.

Prince siedział nieruchomo, czując ogromne wzburzenie. Wszystko jedno, czy było za co, czy też nie — sam fakt aresztowania był nieprzyjemny. I przy tym wszystko odbyło się tak szybko, nieoczekiwanie.

— Załóżmy się o cygaro, żeście się pomylili! — powiedział naraz do Speaight'a.

— Nie strugaj wariata! — Siedź cicho i nie ruszaj się!

Prince zacisnął usta i milczał. „Jakiś twardy facet" — myślał. Ten drugi też był niczego sobie chłopisko... „Takich właśnie dobierają na policjantów!" Spojrzał przez okno za siebie. Mgła, jak gdyby rozwiała się nieco. Można było dojrzeć światła wozu Bishopa, który jechał za nimi. Pomyślał przez chwilę o tym, w jakie tarapaty wpakował się, jeżeli wóz został istotnie skradziony. Jak się z tego wyplątać?... To nie będzie takie łatwe. Po pierwsze, co, jako biały, robił w wozie razem z Murzynem? To zawsze nasuwa podejrzenia. „Ależ Ambroży na pewno nie jest złodziejem" — usiłował uspokoić sam siebie. Różni trafiali się towarzysze — ale złodziei samochodów na pewno w partii nie było... Musi na gwałt wymyślić jakiś powód, dla którego znalazł się w wozie z Murzynem... Na pewno będą go o to pytali. Mógłby powiedzieć, że zna go z fabryki, gdzie pracuje i miał zamiar kupić ten wóz... Czy Ambroży nie ma przypadkiem przy sobie swojej legitymacji partyjnej? Pokrzyżowało by to wszystkie tłumaczenia się...

D. c. n.

Wzorowa wieś Piaseczno

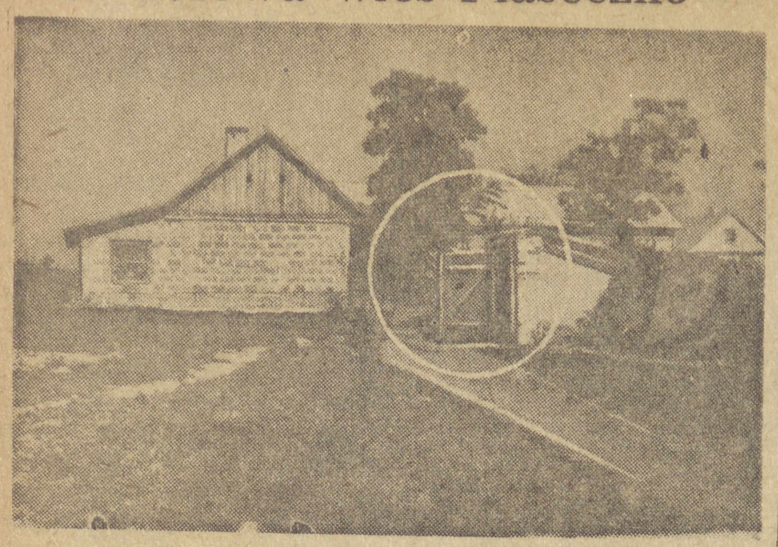

W niedzielę, 14 b.m. Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane zakończyło budowę 57 zagród i szkoły doświadczalnej wsi Piaseczno. Na zdjęciu — jedna z odbudowanych zagród. W kole, piwnica, w której mieszkali obecni właściciele pięknego majątku.

Od Warny do Kawarny

Bułgarzy, Turcy, Tatarzy i Cyganie

żyją ze sobą w zgodzie i harmonii

(Od własnego korespondenta)

Balczyk, we wrześniu.

W drodze do miasteczka każde ominięte wzgórze odkrywa nowe uroki. Miasteczko ulokowało się bowiem wśród malowniczych pagórków i skał. Centrum nie odznacza się niczym charakterystycznym. Białe najczęściej piętrowe wille, zamieszkałe są przeważnie przez zamożniejszą ludność bułgarską. W sklepach urzędują adwokaci, gdzieniegdzie widać szyldy lekarzy. Może dlatego, że w Balczyku nagromadziło się zbyt wielu krawców, warsztaty ich świecą pustkami. Sklepy — zaopatrzone są w artykuły nie budzące żadnego „entuzjazmu". Przede wszystkim dlatego, że kupuje się tu wszystko na kartki (ubranie, żywność), a po drugie niezbyt urozmaicony jest asortyment tych towarów.

Na wolnym rynku można się zaopatrzyć w papierosy i owoce w ilości tolerowanej przez celników jugosłowiańskich i czeskich. Owoce stają się podstawowym pożywieniem dla cudzoziemca nieprzyzwyczajonego do „geweczów" i „czuszek". Z jedzeniem byłoby tu równie poważne kłopoty jak i w innych odwiedzanych przez nas częściach Bułgarii, gdyby nie „Chéri", nadworny kucharz dziennikarskiej

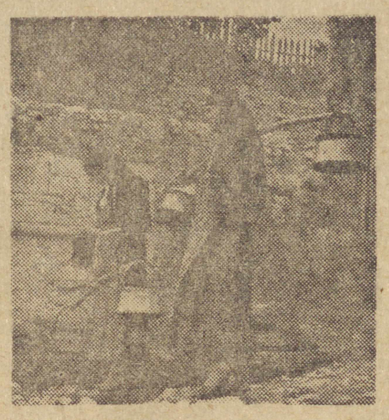

Kobiety u studni.

kuchni. Dzięki niemu zmora „geweczów" przestała nas trapić w Balczyku przez cały okres pobytu.

SŁODKI POCZĘSTUNEK

Radio na rynku, kawiarenka z ciastkami bez cukru i studnia, to trzy miejsca największego skupienia ludności Balczyku. Nadmiar wody morskiej, ale za to dotkliwy brak wód słodkich powoduje dosłownie inwazję na studnie. W studniach można się umyć, nasycić wodą, oczyścić buty, wypłukać owoce.

NA BAKŁANIE U TURKÓW

7-miotysięczna rzesza mieszkańców Balczyku jest niezwykle różnorodna. Obok Bułgarów są tu Turcy, Tatarzy, Cyganie. Osiedlili się wśród wzgórz poprzecinanych jarami. Im wyżej — tym biedniej. Pierwsze kondygnacje skalistych pagórków — to domena Turków. Trafiliśmy do nich w dzień uroczystego ich święta, kiedy to w najbiedniejszej nawet rodzinie musi znaleźć się bakławа, słodkie ciasto, pełne rodzynków, migdałów, orzechów i miodu. Nie wolno wzgardzić poczęstunkiem. To też spragnieni słodyczy uraczyliśmy się bakławą na zapas. Turcy, ubożsi od miejscowych Bułgarów, zajmują się drobnym handlem.

Kilkanaście minut wspinaczki dzieli nas teraz od dzielnicy tatarskiej. Idzie się stromymi ścieżkami wśród wzgórz, pokrytych gdzieniegdzie lasem kominów kamiennych. To cmentarze tureckie. Płyta kamienna przy głowie i nogach zmarłego oznacza miejsce pochowania.

Pierwszą „budowlą" dzielnicy tatarskiej jest płaska płyta kamienna, umieszczona na kamiennych słupach. Na tej płycie kładą Tatarzy zmarłych przed ich pochowaniem. O parę kroków dalej zaczynają się domki mieszkalne, niskie otoczone kamiennymi płotami. Właściciele ich trudnią się rybołówstwem i drobnym rzemiosłem.

DOCHODY „PUCYBUTÓW"

W jednej z zagród kobieta, przypominająca starego wodza Indian oporządza konia. Nie wyjmując papierosa z ust wyrzuca z siebie chrapliwym głosem urywane zdania. Wkrótce kogoś zrzędliwie strofuje. Utkwione w nią oko aparatu przerywa monolog. Fotografa i „modelkę" otacza nagle tłum jakby spod ziemi wyrosłych dzieciaków. Z nieopisaną wrzawą, chichotem, okrzykami towarzyszy nam ta zgraja do dzielnicy cygańskiej.

Miejscowi Cyganie nie koczują, przekształcili się w ludność osiadłą jak sąsiadujący z nimi Turcy i Tatarzy. Niezwykle malownicza jest ta ich wioska. Domki, a raczej gliniane lepianki, przypominające zabawki dla lalek stopiły się w jedną całość z nagimi piaskowymi wzgórzami. Wiadra bez dna zastępują tu kominy. Nie wiadomo tylko z czego żyją bajecznie kolorowi mieszkańcy tych lepianek. Mienią się w oczach jaskrawe barwy ich strojów. Czerwień, zieleń, złoto i błękit kontrastują z ciemnym kolorytem postaci, odcinając barwne sylwetki od złotawego tła gór.

Piękna jest Eiżdżbe, którą w chwili naszego przyjścia pochłaniają domowe porządki. Porusza się zwiewnie jak tancerznica. Spod czarnych długich rzęs patrzą na nas jej oczy jak dwie gwiazdy. Biednie tu ale tak czysto, że aż się dziwnie wydaje, zważywszy, że Cyganie na całym świecie znani są z zamiłowania do niechlujstwa. O zarobki Cyganom nie łatwo. O tym by kradli nie słychać. Zajmują się drobnym rzemiosłem, i czyszczeniem butów. Intratne jest nawet to zajęcie ulicznych pucybutów, przynosi im bowiem niezgorsze dochody. Za oczyszczenie butów płaci się przeciętnie 20 lewa, a w ciągu dnia przewinie się z pewnością 15 klientów. Wszyscy tu namiętnie czyszczą buty: krajowcy i przybysze.

W zgodzie i harmonii żyją ze sobą Bułgarzy, Turcy, Tatarzy, Cyganie. Tutaj, jak i w całej Bułgarii.

B. Monasterska

Polski świat pracy

w pierwszych szeregach światowego ruchu zawodowego

w walce o prawa robotnicze

Wywiad z kierownikiem wydziału zagranicznego KCZZ

W związku z wydaniem przez Światową Federację Zw. Zawodowych odezwy do ruchu zawodowego całego świata, podjęto w Polsce w bież. miesiącu akcję solidarności ze światowym ruchem zawodowym w walce o prawa świata pracy, o pokój i demokrację. Komisja Centralna Zw. Zawodowych powołała specjalny komitet w celu przeprowadzenia tej akcji. Przewodniczący komitetu kier. Wydz. Zagranicznego KCZZ ob. Władysław Kuszyk udzielił redaktorowi Polskiej Agencji Prasowej informacji o celach przeprowadzanej akcji. Przytaczamy je w skrócie.

Próby rozbicia jedności klasy robotniczej całego świata — mówi nasz rozmówca — przejawiły się już w 1945 r. na Kongresie Zw. Zawodowych w Paryżu. Prasa burżuazyjna usiłowała wszystkimi sposobami przeciwdziałać jedności ruchu robotniczego, wykorzystując w tym celu wszelkie istniejące i nieistniejące różnice zdań, stwarzając sugestię, że światowe zjednoczenie pracujących jest niemożliwe do zrealizowania.

Inny atak miał miejsce w styczniu 1946 r. na Pierwszej Generalnej Sesji ONZ-u, kiedy Louis Saillant, sekretarz generalnej Światowej Federacji Zw. Zawodowych, wystąpił z żądaniem udzielenia Federacji prawa uczestniczenia w pracach ONZ-u z głosem rzeczywistym na generalnych posiedzeniach i w Radzie Społeczno-Gospodarczej, z głosem doradczym w Radzie Bezpieczeństwa. Delegaci krajów kapitalistycznych, szczególnie USA i niektórych krajów Ameryki Południowej, poparci przez rządową delegację angielską przeciwstawili się temu słusznemu żądaniu. Szczególnie ostro atakował Federację potentat amerykańskiego przemysłu stalowego Tom Connally.

Na przełomie roku 1946/47 zamachy na jedność klasy robotniczej znowu się spotęgowały. W St. Zjednoczonych po uchwaleniu ustawy antyzwiązkowej t. zw. Taft — Hartley odebrano klasie robotniczej jakąkolwiek możliwość prawnej obrony swoich interesów.

W wielu krajach Amer. Poł. nie ma wolnego niezależnego ruchu zawodowego. Na miejsce rozwiązanych organizacji zawodowych, organizacje grup kapitalistycznych zakładają organizacje pracujących na wzór hitlerowskich frontów pracy lub włoskich syndykatów z okresu faszyzmu. W Hiszpanii ruch zawodowy istnieje w podziemiach i prowadzi nieugiętą walkę z reżimem gen. Franco. W Grecji faszystowski rząd zamyka w więzieniach i obozach koncentrac. tysiące działaczy związkowych. Nieludzkie formy wyzysku panoszą się w krajach Bliskiego Wschodu i w krajach kolonialnych. Np. w Afryce robotnicy kolorowi podpisują indywidualne umowy o pracę i przez cały czas trwania kontraktu trzymani są w specjalnych obozach, niewiele różniących się od hitlerowskich obozów pracy. Do tworzenia związków zawodowych robotników kolorowych w Afryce w ogóle się nie dopuszcza.

Na tym tle jaskrawy kontrast stanowią kraje demokracji ludowej. Również w Zw. Radzieckim znana jest olbrzymia rola i zasięg działania potężnych związków zawodowych.

— Interesuje nas jeszcze wkład polskiego ruchu zawodowego w walkę o prawa świata pracy?

— Wkład ten jest bardzo znaczny. Na specjalne wyróżnienie zasługuje ofiarność na rzecz walczącej Hiszpanii. Nie ma w Polsce ani jednej organizacji zawodowej, która by nie brała udziału w tej akcji. Przeszło 4 miliony franków już przesłaliśmy walczącemu proletariatowi hiszpańskiemu. Wkrótce przekażemy dalsze sumy.

Ponadto nasze wystąpienia na sesjach Światowej Federacji Związków Zawodowych, wkład w rozpracowania poszczególnych zagadnień dotyczących praw świata pracy, interwencja w Organizacji Narod. Zjednoczonych, udział w sesjach Międzynarodowego Biura Pracy—stawiają polski ruch zawodowy i polski świat pracy w pierwszych szeregach walki światowego ruchu związkowego o swe prawa.

Wielkie połowy łososi

na wybrzeżu polskim

Do portu rybackiego we Władysławowie przybyła flotylla kutrów rybackich duńskich, która w najbliższym czasie wspólnie z rybakami polskimi kontynuować będzie na wodach przybrzeżnych półwyspu helskiego: Kuźnicy, Jastarni, Rozewia, Władysławowa i Łeby wielkie połowy łososi.

Władze polskie zrobiły starania ażeby sezon połowu łososi u naszych brzegów został całkowicie i na szeroką skalę wykorzystany przez rybaków polskich.

Usprawniamy komunikację kolejową

Nowy most na Dunajcu

na linii Kraków — Przemyśl

Dzień wczorajszy przyniósł dalsze osiągnięcia robotnika polskiego w odbudowie kraju. Oddano do użytku nowowzniesiony most kolejowy na rzece Dunajcu pod Bogumiłowicami, na linii Kraków — Przemyśl.

W roku 1945 Niemcy przy odwrocie most ten wysadzili. Z 464 m. długości konstrukcji stalowej uległy zniszczeniu wszystkie przęsła; z 13 podpór betonowych ocalał zaledwie tylko jeden filar.

Prowizoryczny drewniany most, przerzucony obok, wskutek silnego naporu lodów w 1946 r. uległ uszkodzeniu i nie nadawał się do użytku.

Wiosną 1946 r. PKP — Kraków podejmują odbudowę filarów. Roboty prowadzone sposobem gospodarczym wykonano w ciągu 6 miesięcy.

Następnie podjęto rekonstrukcję przęseł.

Po 10 miesiącach, oddano do użytku most pod jeden tor. Do jego rekonstrukcji zużyto 1400 ton stali, odszego wykończenia budowy proty przy tym moście w celu najszybszybszego wykończenia budowy prowadzone były bez przerwy także w zimie, w czasie silnych mrozów i zawiei śnieżnych. (as)

Dwaj malcy z okolic Balarka w czasie pilnego studiowania „Czytanki".

Powstanie naczelnego komitetu

obchodu stulecia Wiosny Ludów

Z inicjatywy czterech stronnictw demokratycznych odbyło się w dniu 14.9 w Warszawie organizacyjne posiedzenie Komitetu Obchodu Stulecia Wiosny Ludów.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele kilkudziesięciu organizacyj politycznych, naukowych, społecznych, oświatowych i wojskowych, którzy weszli w skład plenum Komitetu.

Zebraniu przewodniczył prof. Piwarski z Krakowa.

Referat o ideowo-politycznym znaczeniu rocznicy Wiosny Ludów wygłosił dr. Jędrychowski.

Powołany do życia Ogólnopolski Komitet ma na celu koordynowanie, i inicjowanie wszelkich imprez związanych z tą rocznicą, a zwłaszcza umasowienie obchodów i wzięcie należytego udziału w odpowiednich imprezach zagranicą.

Lisków nadal żyje

Wspomnienie o ks. Blizińskim

W dniu 14 września odbyła się uroczystość sprowadzenia z Częstochowy do Kalisza zwłok ks. prałata Wacława Blizińskiego, twórcy wzorowej wsi Lisków oraz odsłonięcie pomnika ku Jego czci.

Ks. Biliński przybył do Liskowa w 1900 r. Była to wówczas wieś „zabita deskami", a ludność jej pogrążona w wielkim niedostatku. Jeden z uczniów, będących w 1908 r. w Szkole Tkackiej tak charakteryzuje w nadesłanych nam wspomnieniach, twórcę Liskowa.

KSIĄDZ — ROBOTNIK

„Świetlana postać ks. Blizińskiego na zawsze pozostanie w mojej pamięci. Sześć lat przeżyłem w Liskowie i własnymi oczyma patrzyłem na znojną i twórczą pracę ks. prałata. Ile w tej pracy miał chwil ciężkich, ile zmartwień, kłopotów i zawodów, ile niewiary ze strony Liskowiaków — to jeden Bóg tylko wie i ci, co bliżej z księdzem obcowali. Nigdy się jednak nie skarżył, nigdy nie tracił wiary.

Sam zwoził taczkami kamienie z drogi na fundamenty pod mleczarnie i łaźnie. Miał zaledwie paru pomocników spośród gospodarzy, którzy Go rozumieli i pomagali. Reszta — przyglądała się obojętnie i z uprzedzeniem. Ale Ksiądz był człowiekiem mocnym, przeto dawał sobie radę ze wszystkim, i skutecznie zwalczał trudności. Wkrótce stanął olbrzymi sierociniec, spółdzielnia rolniczo-handlowa, Kasa Oszczędnościowa i mleczarnia, Szkoła Hodowlana, Średnia Zawodowa Żeńska i Rzemieślniczo-Przemysłowa. Lisków, biedny niegdyś, stał się gospodarczo zamożny. Zapadły i niepozorny — otrzymał wszystkie warunki życia kulturalnego. W chatach zapłonęły światła elektryczne, ulice były wybrukowane, domy skanalizowane.

LISKÓW SIĘ ODBUDOWUJE

Zawierucha wojenna Lisków częściowo zniszczyła. I nie jest tak żal gmachów zwalonych, jak właśnie tych jego najlepszych ludzi pracujących przy boku ś. p. Ks. Blizińskiego, pełnych poświęcenia i zapału, wymordowanych przez Niemców w obozach koncentracyjnych.

Dziś dźwignął się sierociniec, spółdzielnia i szkoły założone przez Ks. Prałata. Dom Dziecka w Liskowie liczy 134 dzieci — ofiary powstania. Część z nich powróciła z Rosji i tu znalazła dom i opiekę. Wkrótce uruchomione zostaną warsztaty przy szkole zawodowej. Lisków nadal żyje i wraca do dawnej świetności."

Paczki UNRRA

uszczelniły rurę w kopalni

Pomysłowi robotnicy już niejednokrotnie przyczynili się do usprawnienia produkcji w naszym przemyśle. Oto mamy nowy przykład. Górnicy E. Kurzela i Ę. Szmuk z kopalni „Walenty Wawel" w okresie braku uszczelnień do rur — co groziło wstrzymaniem wydobycia, wymyślili b. tanią produkcję uszczelnień z paczek UNRRA. Wyprodukowanie w ciągu pół roku 7.000 takich uszczelnień zabezpieczyło kopalnię przed dużymi stratami. (mg.)

Szczecin portem macierzystym

„Daru Pomorza"

Statek szkolny „Dar Pomorza" opuścił stolicę Danii Kopenhagę i odpłynął do Szczecina. Bazą dla statku będzie nadal Gdynia, gdyż w Szczecinie brak jeszcze odpowiednich warsztatów okrętowych. Dopiero od przyszłego roku portem macierzystym „Daru Pomorza" będzie Szczecin.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

POŻAR PRALNI — STRATY PÓŁ MIL. ZŁ.

WAŁBRZYCH. — W dniu 10 września wybuchł wielki pożar w Chemicznej Pralni i Farbiarni w miejscowości Frydland w pow. wałbrzyskim. Pastwą płomieni padły wszystkie urządzenia mechaniczne. Straty wynoszą około pół miliona zł.

500-NY WAGON

GDAŃSK. — Stocznia nr. 3 podpisała ostatnio umowę z Min. Komunikacji dotyczącą remontu 1100 wagonów towarowych oraz 50-ciu wagonów osobowych typu pulmanowskiego. Pierwsze 10 odrestaurowanych wagonów pulmanowskich oddano już do dyspozycji PKP. W dniu 11 b. m., Stocznia nr. 3 oddała komisarzowi odbudowy Min. Komunikacji 500-ny odremontowany wagon towarowy. Do odbudowy zużyto około 2.500 m. sześc. drzewa.

POWRÓT POLAKÓW ZE ŚRODKOWEGO WSCHODU

DZIEDZICE. — Dnia 13 b. m. przybył do stacji granicznej Dziedzice pociąg repatriacyjny PCK z Neapolu, przywożąc 486 uchodźców wojennych ze Środkowego Wschodu i Włoch. Większość repatriantów rekrutuje się z inteligencji pracującej. Przybyli po załatwieniu formalności w PUR-e w Dziedzicach, rozjadą się do domów. Część z nich pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych.

NOWY SKARB

KŁODZKO. — W czasie kontrolowania przewodów gazowych przez monterów Państwowej Wytwórni Marmolady w Kłodzku stwierdzono, że jeden z przewodów jest zamurowany. Kiedy pracownicy przebili mur okazało się, iż za murem jest dalsza część piwnicy a w niej na półkach liczne kufry, skrzynie i walizy. Natychmiast zawiadomiono o odkryciu władze bezpieczeństwa i znalezione przedmioty zabezpieczono. W 95 skrzyniach znajdowała się pościel, bielizna, ubrania, futra oraz kaseta z biżuterią. Wartość odnalezionych skarbów określa się na miliony złotych.

Trening przed »Tour de Pologne«

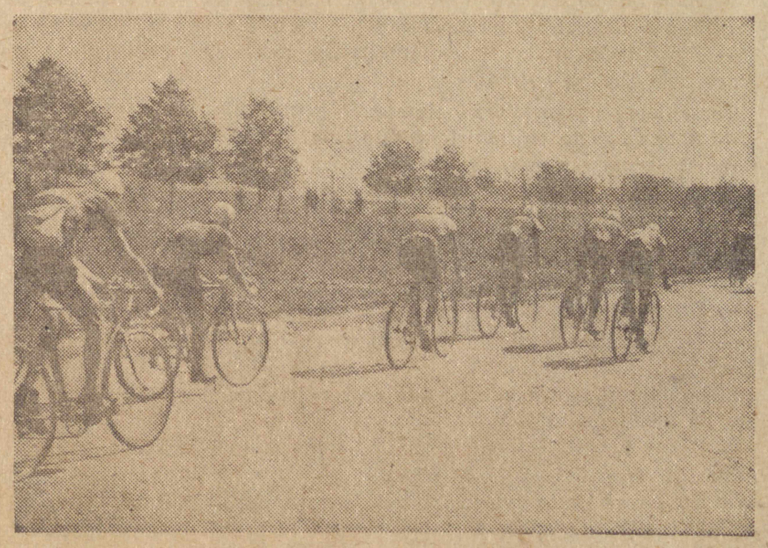

Ostatnią większą imprezą przed organizowanym przez „Czytelnika" wyścigiem dookoła Polski był bieg o nar. miennik RKTS „Sarmata". Na zdjęciu kolarze na trasie.

Z całego świata zgłaszają się

kontrahenci handlowi

Wrocławska Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymała ostatnio szereg zapytań od firm zagranicznych z różnych części świata, które chcą nawiązać kontakty handlowe z firmami polskimi.

Szereg firm japońskich, duńskich, greckich, tureckich i amerykańskich pragnie objąć przedstawicielstwa firm polskich. Dodać należy, że firmy amerykańskie interesują się głównie skórkami króliczymi i zajęczymi.

Poza tym grecka firma Central Commercial Co, z Pireusu, ofiaruje za dewizy lub wymianę rodzynki, winogrona, figi, oliwki, różne napoje, terpentynę i kalafonię.

Największa w Polsce fabryka

maszyn elektrycznych

We Wrocławiu, w bezpośrednim sąsiedztwie Państwowej Fabryki Wagonów, powstanie największa w Polsce fabryka maszyn elektrycznych. Prace wstępne do budowy hal fabrycznych zostały już rozpoczęte. Przewiduje się, iż fabryka uruchomiona zostanie z końcem r.b., lub z początkiem roku 1948.

G. DANIŁOWSKI

Z MINIONYCH DNI

CZY TEL NIK

STRON 190

ZŁ. 240

K. 8501-1

Przedstawiciele władz centralnych badają całokształt zagadnień gospodarczych

w województwie olsztyńskim

Na terenie stoczni rybackiej w Ostródzie dn. 15-go bm. nastąpiło spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich — samorządowych i administracyjnych z szefem Delegatury RP do Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowskim i wyższymi urzędnikami CUP w Warszawie i w Gdańsku.

W liczbie przybyłych do Ostródy przedstawicieli władz centralnych obecni byli: wiceprezes CUP ob. Kowalewski, kilku dyrektorów departamentów tej instytucji oraz kierownik i szereg wyższych urzędników delegatury CUP w Gdańsku.

Władze wojewódzkie reprezentowali: wojewoda olsztyński ob. mgr W. Jaśkiewicz, przewodniczący O. W. R. N. ob. Cendrowski, płk. Palka i in.

POBYT W OSTRÓDZIE

Podczas kilkogodzinnego pobytu w Ostródzie obydwie delegacje zwiedziły urządzenia stoczni, gdzie oglądały świeżo odremontowany statek „Zakopianka", który będzie kursował na szlaku wodnym Ostróda-Elbląg.

Mówiąc o uruchomieniu tej arterii komunikacyjnej, kierownik stoczni oświadczył, że uczynione w tym kierunku pierwsze próby wypadły pomyślnie. Pochylnie zostały naprawione i kanał gotowy jest do żeglugi, która wznowiona zostanie w tym roku, — na razie w charakterze próby, ale już w przyszłym roku otwarta będzie regularna komunikacja na całej jego przestrzeni — nie tylko dla turystów, lecz i dla ładunków towarowych.

Następnie zwiedzono znajdujące się pod zarządem administracji leśnej tartaki dwutrakowe w tymże mieście, których produkcja dochodzi do 12.000 m sześć. przetartego drzewa rocznie.

Tartaki te przerabiają głównie drzewo z remanentów poniemieckich, robią podkłady dla kolei szeroko i wąskotorowych, oraz stolarszczyznę budowlaną, część tej ostatniej wywożona jest poza teren województwa.

W dalszym ciągu członkowie obydwu grup wycieczki gospodarczej oglądali zakłady miejskie: gazownię i rzeźnię.

Rzeźnia miejska jest czynna, posiada wzorowe urządzenia, a w ich liczbie chłodnię o dużej pojemności, co posłużyło za powód wysunięcia wniosku wykorzystania tej chłodni do przechowywania ryb.

Następnie uczestnicy wycieczki zwiedzili Centralny Ośrodek Wychowania Fizycznego Kobiet.

TOR W MRĄGOWIE

Z Ostródy drogą na Gietrzwałd i dalej przez Olsztyn uczestnicy narad gospodarczych udali się samochodami do Mrągowa.

Tutaj zwiedzono zakłady TOR, które w chwili obecnej przeprowadzają remonty traktorów, a w niedługim czasie będą gotowe do wykonywania kapitalnych napraw traktorów typu amerykańskiego. Produkcja części zamiennych z powodu braku wysoko wykwalifikowanych metalowców oraz potrzebnych surowców będzie uruchomiona po przezwyciężeniu tych trudności.

W KĘTRZYNIE

Dalszym etapem w zwiedzaniu obiektów gospodarczych w naszym województwie był Kętrzyn, gdzie uczestnicy wycieczki gospodarczej badali urządzenia browaru „Społem", którego produkcja roczna wynosi obecnie ok. 12.000.000 litrów.

Zwiedzono następnie jedyną w naszym województwie cukrownię, która przygotowuje się w tej chwili do podjęcia kampanii. Produkcja jej w tym roku przekroczy kilkakrotnie produkcję r. ub. i wyniesie ok. 2 mil. kg cukru. Należy nadmienić, że buraki cukrowe do przerobów otrzymuje ta cukrownia wyłącznie z terenu województwa.

Następnym obiektem, objętym programem wycieczki, była drożdżownia „Społem", produkująca kilkaset ton drożdży rocznie.

Wszystkie wymienione zakłady — browar, cukrownia i drożdżownia mają, jak stwierdzono na miejscu, urządzenia bądź przestarzałe, bądź zużyte w znacznym stopniu i jakkolwiek produkują, to jednak na dalszą metę zachodzi potrzeba wymiany tych urządzeń, przeróbki kotłów i t. d.

W końcu zwiedzono młyn parowy, znajdujący się pod zarządem „Społem". Młyn ten, który przerabia głównie zboże na cele aprowizacyjne pracuje obecnie na wszystkich posiadanych walcach w liczbie 28.

Po obiedzie w Kętrzynie uczestnicy wycieczki gospodarczej udali się do Ciernik (Schwaewold) celem zwiedzenia b. kwatery głównej Hitlera, znajdującej się w wymienionej miejscowości.

Program tego dnia wyczerpany został po przyjeździe do Giżycka, gdzie goście spędzili noc w hotelu turystycznym „Orbisu".

PROGRAM DNIA WCZORAJSZEGO

Wczoraj rano goście zwiedzili zakłady kazeinowe, wylęgarnię ryb, fabrykę przetworów rybnych i impregniarnię sieci w Giżycku. Dalszy program obejmuje trasę Orzysz-Pisz-Rudczany-Szczytno-Olsztyn.

DZISIEJSZE NARADY GOSPODARCZE

Dzisiejsze narady gospodarcze rozpoczną się na plenum OWRN pod przewodnictwem ob. Cendorwskiego o godz. 9 rano.

Spodziewane jest przybycie z Warszawy wiceministra Ziem Odzyskanych ob. J. Dubiela, dyrektora Depart. Gosp.-Ekon. M. Z. O. ob. L. Glucka, oraz dyr. Dep. Insp. tegoż ministerstwa płk. Toruńczyka. (l)

Już 12 tysięcy osadników otrzymało akty nadania

Załatwienie spraw uwłaszczeniowych połączone jest ze skomplikowaną procedurą, która obejmuje nie tylko cały szereg czynności natury ściśle prawnej. Przed wpisem aktu nadania do księgi hipotecznej, musi być przeprowadzony w terenie, na podstawie opracowanych planów, rozdział gruntów i ich dokładne rozgraniczenie między osadnikami.

Dotychczas komisje wnioskowe w naszym województwie przyjęły ok. 34.000 wniosków. Z tej liczby Komisje Osadnictwa Rolnego rozpatrzyły i wydały orzeczenia w sprawie 22.000 wniosków.

Do 1 bm. wydano osadnikom 8.000 aktów nadania, a w dniu Święta Ludowego (7 bm.) — około 4.000. Razem aktów nadania doręczono dotąd ok. 12 tysiącom osadników.

Ponieważ proces osiedleńczy trwa w dalszym ciągu, a zakończenia jego spodziewać się należy dopiero w końcu 1949 r., przeto i akcja uwłaszczeniowa trwać będzie bez przerwy aż do czasu doręczenia aktu nadania ostatniemu osiedleńcu i osadnikowi na tej ziemi.

W połowie listopada br. będziemy już mieli w każdym powiecie po kilka gromad, całkowicie uwłaszczonych, przez wydanie odpowiednich orzeczeń o wykonaniu aktów nadania z ustaleniem ceny kupna, warunków spłaty należności i dokładnych granic działek łącznie z zahipotekowaniem w sądzie.

Ilość gospodarstw całkowicie uwłaszczonych wyniesie wówczas ok. 5.000.

Po dojściu do własności, każdy gospodarz może zaciągnąć pożyczkę z zabezpieczeniem na własnym gruncie. (l)

Z ostatniej chwili

Katastrofa „Latającej fortecy"

TELEFONUJĄ NAM:

BALTIMORE. — Straszna katastrofa samolotowa, której ofiarą padło 9 członków załogi wydarzyła się 30 km na północ od Baltimore. Samolot typu „Latająca forteca" spadł nagle do zatoki Chesapeake.

Katastrofę obserwowało kilku robotników portowych. Zauważyli oni, że w chwili, gdy samolot znajdował się na wysokości 300 m nagła eksplozja wywołała pożar, który natychmiast objął cały samolot.

Władze wojskowe przeprowadzają dochodzenie.

Szerokie i realne plany dokształcania młodzieży w powiecie olsztyńskim

Szkoły olsztyńskie pracują już „pełną parą". Piętrzące się przy końcu wakacji trudności zniwelowały się trochę, naginając do naszych skromnych możliwości i praca się rozpoczęła. Wielka maszyna szkolna puszczona została w ruch.

Czas pomyśleć teraz o młodzieży pozaszkolnej, która wytrącona w okresie wojny i okupacji z normalnego i planowego wykształcenia i wychowania społecznego czeka dzisiaj na podanie pomocnej ręki. Pomoc tą spełnić ma cały szereg istniejących już w roku ubiegłym i organizowanych obecnie na terenie miasta i gmin. kursów.

REJESTRACJA ANALFABETÓW

Na terenie całego powiatu przeprowadza się już rejestrację analfabetów, półanalfabetów i analfabetów powrotnych, którzy przekroczyli już wiek szkolny, a nie ukończyli 18 lat życia. Rejestracji dokonują szkoły powszechne w powiecie i w Olsztynie. Zainteresowana młodzież powinna jak najszybciej zgłosić się we własnym interesie, gdyż szybsze skompletowanie uczestników przyśpieszy rozpoczęcie kursu.

KURSY REPOLONIZACYJNE

Jak wynika z napływających zgłoszeń, udział w kursach repolonizacyjnych będzie o wiele liczniejszy niż w roku ubiegłym. Przewiduje się ponad 2.400 uczestników. Kursy repolonizacyjne, czyli t. zw. kursy nauki o Polsce, obejmą w swym programie język polski, a więc naukę czytania i pisania, geografię i historię Polski, przy czym uwzględniane będą dwa stopnie nauczania.

Sprawa jak najszybszej repolonizacji młodzieży ma na naszym terenie obecnie niezwykłą wagę. Postawmy ją więc na właściwym poziomie, aby repolonizacja ta była naprawdę głęboka i świadoma tym bardziej, że młodzież sama chętnie zgłasza swój akces poparty, jak zauważyliśmy to już w roku ubiegłym, gorliwą pracą.

ZESPOŁY SAMOKSZTAŁCENIOWE

Ciekawym działem pracy młodzieży dorosłej będą t. zw. koła i poradnie samokształceniowe. Na terenie powiatu olsztyńskiego będą czynne dwie poradnie samokształceniowe: przy Powiatowej Bibliotece w Barczewie i przy Państw. Koeduk. Szkole Powsz. w Olsztynie. Zespoły samokształceniowe natomiast zakładane będą w miarę możności przy bibliotekach.

Dużą pomoc przy wzbogacaniu i rozszerzaniu światopoglądu zarówno młodzieży, jak i dorosłych spełnić mają również koła prelegentów, które przygotują cały szereg referatów na różne tematy, przy czym szczególna uwaga zwrócona będzie na popularyzację prawa.

Jak widzimy więc, władze szkolne troszczą się o dokształcenie naszej młodzieży i zakreśliły sobie szerokie i realne plany pracy, co daje nadzieje na pozytywne wyniki.

Możemy więc wierzyć, że zgodnie z ideą naszej demokratycznej rzeczywistości niedługo już nie będzie ani jednego obywatela nie umiejącego czytać i pisać, a rozszerzając tę ideę na ziemię warmińsko-mazurską wierzymy, że niedługo nie będzie nikogo, kto nie umiałby czytać i pisać po polsku. (ja.)

Wystawa druków mazurskich zamknięta

Otwarta 12 stycznia rb. wystawa druków mazurskich XVI—XX wieku, została zamknięta. Mimo zniszczenia, jakiemu uległo Muzeum Mazurskie w Działdowie oraz zbiory i biblioteki prywatne, Instytut Mazurski zdołał zgromadzić 150 starych druków mazurskich, świadczących o polskości Mazurów i o ich polskiej kulturze.

Widzieliśmy na wystawie szereg „białych kruków" piśmiennictwa polskiego, jak rocznik tygodnika „Poczta Królewiecka", który wychodził (drukowany gotykiem) dla ludności polskiej Prus Książęcych w czasie 1718—1720 roku. Katalog, zawierający życiorysy ludowych pisarzy mazurskich, został wykupiony w ciągu pierwszych tygodni, co świadczy o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa. Dla wycieczek miejscowych i zamiejscowych ob. Emilia Sukertowa-Biedrawina wygłosiła 43 prelekcje dwugodzinne na temat polskości Mazurów i piśmiennictwa. Wystawą zainteresowali się przedstawiciele nauki polskiej oraz ministerstw.

Instytut Mazurski zamierza urządzić pokaz druków warmińskich.

Czy mundurki szkolne obowiązują?

Jak nas informuje Kuratorjum, w bieżącym roku szkolnym nie będzie jeszcze przymusu posiadania właściwych mundurków szkolnych. Obowiązywać będzie tylko przepisowe nakrycie głowy.

Niemniej rodzice sami powinni starać się o jak najszybsze „umundurowanie" swych synów i córek, a przynajmniej przy sprawianiu nowej odzieży rodzice powinni starać się, aby to była już odzież przepisowa.

Władze szkolne rozumieją trudne warunki materialne większości obywateli i tym tylko powodują się przy łagodzeniu przepisów.

Obserwując młodzież szkolną widzimy b. często młode uczennice, ubrane w nowiutkie, uszyte w/g pretensjonalnych modeli, kolorowe sukienki. Czy nie ładniej wyglądałaby taka szesnastolatka w mundurku szkolnym? Na „cywilną" sukienkę będzie miała jeszcze dosyć czasu. Trudno doprawdy poznać dokładnie stan materialny danego ucznia czy uczennicy, ale w wypadkach konkretnych przymus by nie zaszkodził.

Jak to jest z Dworcem Głównym

Notujemy raz po raz, niemal codziennie postępy w odbudowie naszego miasta.

Niestety są objekty, których odbudowa trwa zbyt długo.

Jest to Dworzec Główny w Olsztynie, w którym od końca roku 1945 prowadzone są roboty. Zamiast zakończenia robót na początku bieżącego roku prace są prowadzone tak powoli, że tego końca nie widać.

Obowiązkowa pomoc sąsiedzka

Było ich troje warmiaków. 15-letni Józek Gerik i jego młodsze rodzeństwo: 14-letnia Elżunia oraz 11-letni Bruno, zamieszkałych w gromadzie Widryny, gmina Berlawski, pow. kętrzyński.

Było ich tylko troje, gospodarzy na 50 ha ziemi, bo matka zajęta nieustannie obłożnie chorym mężem, nie mogła pomóc dzieciom w uprawie roli.

Rodzina Gerików była wyjątkowo biedna. Cóż z tego, że posiadała aż 50 ha ziemi, kiedy obora i stajnia wionęły przerażającą pustką, a inwentarza martwego również brakowało.

Ale starzy Gerikowie wpoili dzieciom niemal od kolebki ukochanie ziemi, nauczyli ich nie lękać się żadnej pracy, pokonywać każdy trud.

I troje dzieci, widząc głód i nędzę, zakradającą się pod ich strzechę, nie wprawnymi, słabymi rękami chwyciły za łopaty. Wiosną r. b. przekopały i zorały 1 ha. Jesienią r.b. — 2 ha — pod jarą pszenicę.

Jest to bardzo niewiele, jeśli się zważy, że rodzina Gerików składa się aż z 5-ciu osób. Jest to jednak bardzo dużo, zważywszy wysiłek trojga nieletnich dzieci.

Nikt z sąsiadów nie przyszedł dzielnej trójce z pomocą. Wielki szmat ziemi leży odłogiem. A przecież nie do pomyślenia, aby nikt z sąsiadów nie posiadał siły pociągowej.

Dekret Rady Ministrów z dn. 11 bm o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, niewątpliwie położy kres tym anormalnym stosunkom. Dekret ten ustanawia pomoc sąsiedzką obowiązkową. W razie odmowy — opornego czeka kara aresztu do 6 miesięcy lub grzywny do 100 tys. zł. Młodociani Gerikowie i tylu im podobnych, nie będą pracowali ponad siły, uprawiając zaledwie drobną cząstkę swojego szmata ziemi. Sąsiad chętnie lub mniej chętnie, ale będzie zmuszony przyjść im z pomocą. Naszym obowiązkiem jest obsiać nie tylko ojcowiznę Gerików, ale 5,5 miliona ha ziemi.

Bo jedynie w ten sposób nie tylko uniezależnimy się od dostaw zagranicznych, ale będziemy mogli eksportować nasze zboże. (so)

PREZYDIA ZZ SPÓŁDZIELCÓW obradują

W dniu 10 bm. odbyła się konferencja Prezydium Oddziałów Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Wzięło w niej udział 14 Oddziałów z województwa olsztyńskiego.

Zarząd główny reprezentował prezes ob. Michalski. Konferencji przewodniczył mgr Zieliński.

Głównym jej celem, oprócz samej sprawozdawczości, było omówienie sprawy wyodrębnienia pracowników przemysłu spożywczego, a więc młynarskich i piekarnianych, ze Zw Zawodowego i przekazanie ich do Związku branżowego.

Przedstawiciele Oddziałów, po zbadaniu opinii zainteresowanych placówek na swoim terenie, stwierdzili, że koncepcja ta jest szkodliwa dla ruchu spółdzielczego. Jednocześnie wysunięto inną koncepcję, wykluczającą wydzielenie pracowników przemysłu spożywczego ze Zw. Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, a powołującą do życia sekcje branżowe w łonie samego Zw. Zaw. Prac. Spółdz. Byłoby to o tyle celowe, że nie naruszałoby jednolitej całości Związku, opartej na ideologii spółdzielczej.

Rezolucję tej treści, podyktowanej głęboką troską o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy spółdzielczości, postanowiono przekazać Zarządowi Głównemu Związku Zaw. Prac. Spółdzielczych, Centralnej Komisji Zw. Zaw., Okręgowej Komisji Zw. Zaw. oraz Centralnym Komitetom zblokowanych partii demokratycznych. **Zem.**

Czy wiecie, że...

...Olsztyńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów dysponuje 45 centralami telefonicznymi, oddanymi do użytku abonentów, których pojemność w numerach wynosi 632.

...Czynnych jest 3391 aparatów telefonicznych i 2819 połączeń abonentowych. (mag)

Nie będzie napisów niemieckich w Olsztynie

W związku z artykułem umieszczonym na łamach naszego pisma, wydział techniczny Zarządu Miejskiego komunikuje:

Prace nad usuwaniem napisów niemieckich zostały w swoim czasie wykonane. Ponieważ wydział techniczny posługiwał się przy usuwaniu napisów niemieckich wapnem, w niektórych wypadkach napisy niemieckie ukazały się znowu po zmyciu przez deszcze.

Wydział techniczny Z. M. w obecnej chwili, według własnych składników sporządza farbę odporną na warunki atmosferyczne (nieolejną) i przystąpi w najbliższych dniach do zamalowania napisów niemieckich w m. Olsztynie.

A więc nareszcie znikną niemieckie napisy z murów Olsztyna!

NA KURS SAMORZĄDOWY do Jelitkowa

Przed małą salą konferencyjną w Urzędzie Wojewódzkim w dniu 15 b. m. panował wielki tłok. Przy drzwiach do sali tłoczyło się około 120 kandydatów i kandydatek na kurs Samorządowy w Gdańsku — Jelitkowie, organizowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych.

Na sali odbywały się egzaminy wstępne. Z 120 kandydatów pojedzie na kurs 70 osób, gdyż tyle tylko miejsc przeznaczyło Ministerstwo dla pracowników samorządu terytorialnego w naszym województwie i innych reflektantów w wieku od 18 do 31 lat.

Kurs potrwa 3 miesiące.

Większość przybyłych do miasta kandydatów rekrutuje się spośród pracowników samorządów powiatowych i gminnych.

W Jelitkowie słuchacze kursu otrzymają pomieszczenie i całkowite utrzymanie, oraz zapomogi pieniężne na drobne wydatki.

Dzień Olsztyna

ZMIANY W KWATERUNKU MIEJSKIM

Jak się dowiadujemy, stanowisko naczelnika Wydziału Kwaterunkowego objął mgr Konowski. (z.)

Z LIGI KOBIET

Niewygłoszone w ubiegłą środę referaty ob. Leskiewicz „Przepisy gospodarskie", i inż. Kalinowskiej „Elektryczność w życiu domowym" usłyszymy we środę dnia 17 b. m. o godz. 17-ej.

PRZYJEMNA NOWINA

W związku z naszą notatką o konieczności rozprowadzenia wód mineralnych i uruchomienia odpowiedniego miejsca sprzedaży — kiosku, otrzymujemy miarodajne oświadczenie, że olsztyńskie składy „Społem" posiadają duży zapas wód mineralnych, zwłaszcza znanej kryniczanki.

Chodzi więc tylko o inicjatywę — i piękny kiosk. (per.)

ODBUDOWA TRWA

W dalszym ciągu notujemy duże postępy w odbudowie dużych bloków Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich oraz ZEOM przy ul. Al. Wojska Polskiego i życzymy powodzenia. (z.)

O DODATKOWY TRAMWAJ

Na tramwaj, odchodzący z krańcowego przystanku z nad Jeziora Długiego o godzinie 7.39 czeka już tłum. Szturmem zdobywa się miejsca, lecz większość pasażerów wisi na stopniach.

Czy nie można by o tej godzinie, gdy większość mieszkańców kolonii śpieszy do pracy, a dzieci do szkół, dołączyć dodatkowy wóz. (m. g.)

O POCZEKALNIĘ

Przy końcowym przystanku tramwajowym nad jeziorem Długim stoi budka, w której w lecie sprzedawane są słodycze i piwo. Obecnie budka jest pusta i zamknięta.

Czy nie mogłaby służyć jako poczekalnia, co ze względu na zbliżające się deszcze i zimna byłoby prawdziwym dobrodziejstwem dla czekających na tramwaj. (m. g.)

BRAK TABLICY ORIENTACYJNEJ

Ulica Oficerska nie posiada tablicy orientacyjnej z napisem.

Mieszkańcy miejscowi twierdzą, że jeszcze niedawno tablica taka była na rogu Al. Wojska Polskiego. (per.)

RESZTKI SZYLDU

W domu Nr 41 przy ul. Grunwaldzkiej tuż nad szyldem zakładu masarskiego przeglądają resztki niemieckiego szyldu.

Prosimy o zamalowanie. (j. w.)

ZYGMUNT MILEWSKI

MAZURSKI SMĘTEK

1)

Opowiadania, baśnie i legendy, ilustrujące dzieje ludu Warmii i Mazur, są na ogół obecnie modne. Pisze się o jeziorach, w których pokutują do dziś zaklęte duchy. Pisze się o wzniesieniach, pagórkach czy kurhanach. Lud miejscowy opowiada o wydarzeniach, które działy się w odległych latach panowania duchów dobrych i złych, faunów leśnych, djabłów i smętków, tajemniczych komturów krzyżackich, panów i władców uciemiężonego ludu mazurskiego i warmińskiego.

Jest tych opowiadań bardzo dużo. Tak wiele, że wszystkich dotąd jeszcze nie zebrano. A zebranie, wyłowienie i uporządkowanie tych legend upiornych i zarazem pogodnych, okrutnych i częściowo zabawnych, w miarę ciekawych lecz czasami i monotonnych, a powtarzających się w najprzeróżniejszych wersjach i układach — to praca długa i żmudna, a dla historyka, uciążliwa i kłopotliwa jednocześnie.

W tych wszystkich baśniach i klechdach, stanowiących odbicie tajemniczych, a tak już zapomnianych czasów i dziejów tej ziemi, występuje nagminnie pierwiastek nierealizmu. Ta nierzeczywistość i abstrakcyjność stała się jakby przywilejem owych opowiadań. Oddzielenie prawdy od baśni staje się w tych warunkach niemożliwe. A niemożliwe dlatego, że wszystkie te klechdy przechowały się w tradycji miejscowej ludności w formie opowiadań ustnych, przechodzących z pokolenia na pokolenie w postaci już zmodyfikowanej, przerobionej i wielokrotnie zmienionej. Stąd powstaje owa charakterystyczna baśniowość, odbierająca nawet rzeczywistym faktom czy wydarzeniom, rozgrywającym się w dawnych czasach wczesnego średniowiecza, pierwiastki rzeczywistych wycinków z życia miejscowego ludu.

Warmia i Mazury, na skutek swoich specyficznych warunków klimatycznych i geograficznych oraz wielkiej ilości jezior, obfitują jednak w prawdziwe wydarzenia i przygody, dziwne niekiedy i tajemnicze, fascynujące przy tym, bo wycięte żywcem nie z baśni lecz z życia.

Realizm tych przygód znamionuje jednak bajkowość. Gdy się ich słucha, pryska mit o legendarności złośliwego i znanego przez całą Warmię i Mazury ducha Smętka. Istnieje on do dziś, mimo okrutnego losu jaki mu zgotowano już dwukrotnie na Godach Wiosennych.

Spłonął na stosie, a jednak — żyje. I nie tylko żyje, ale i działa. I tak jak dawniej pełen jest złośliwości, jadu i bolesnej żartobliwości.

Wydarzenie, o którym mam zamiar opowiedzieć, zdarzyło się późną jesienią roku ubiegłego. Jest ono autentyczne. Ci, którym przypadło w udziale przeżyć tę jedyną w swoim rodzaju przygodę, żyją, pracują i czują się doskonale.

Nie mam zamiaru przekonywać czytelników o prawdzie tego co piszę. Kto chce — niech wierzy.

Zaczęło się wszystko od tego, że jeden z moich znajomych znalazł się służbowo w Węgorzewie.

Jesień 1946 roku zapowiadała wczesną i groźną zimę. Po nieobsianych polach, miasteczkach i ukrytych między lasami wsiach, wiały jękliwe wichry, siekąc deszczem i śniegiem. Mrozu spodziewano się lada dzień. Od ogromnych jezior mazurskich wiało lodowate zimno. Puszyste fałdy piany wodnej zbierały się u brzegu rozległych wód, strojąc je białą, nierówną wstęgą.

Mróz wisiał w powietrzu.

Przystań w Węgorzewie zgromadziła ostatnich chyba podróżnych pragnących do Giżycka płynąć wodą. Tuż u mola, trząsł się i dygotał febrycznie kuter rybacki, wprawiony w ten nierówny ruch, obrotami piekłącego się motoru. Snać nie w smak szła mu daleka i uciążliwa podróż po zimnej tafli jeziora, wśród wichrów i ostrych lodowatych podmuchów.

Mimo niepewnej pogody, postanowiono wyruszyć w drogę. Z kilkunastu zaledwie osób złożona grupa odważnych podróżnych, znalazła się na pokładzie. Kuter prowadzony przez doświadczonego rybaka — mazura, zaczął zwolna odbijać od brzegu, zagłębiając się powoli w łagodne skręty kanału.

Popołudnie zaczęło przechodzić w łagodny zmrok. Podróżni, wśród których znajdowało się kilka osób otrzaskanych z wodą i żeglarstwem, zabawiali się opowiadaniami na tematy morskie. Niekończąca się przestrzeń ołowianych i groźnych wód jeziora, psuła jednak nastrój, a wyjący nieludzko lodowaty wicher, odbierał chęć do żartów i śmiechów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W wielkim konkursie

Instytutu Mazurskiego

wszyscy bierzemy udział

Instytut Mazurski ogłosił konkurs na napisanie Życiorysu = Pamiętnika Polaka z Prus Wschodnich. Pierwsza nagroda wynosi 10.000 zł, dwie drugie po 7.500 zł trzy trzecie po 5.000 zł i trzydzieści — po 3.000 zł.

Za prace drukowane Instytut wypłaci normalne honorarium

Ostateczny termin nadsyłania prac upływa w dn. 31 grudnia 1947 roku. Prace konkursowe należy kierować do Instytutu Mazurskiego w Olsztynie ul. W. Kętrzyńskiego 4.

WSKAZÓWKI DLA PISZĄCYCH

Rozdział I winien być poświęcony latom dziecinnym, ze specjalnym uwzględnieniem wszystkich opowiadań o rodzicach, dziadkach, pradziadkach zarówno w linii żeńskiej jak i męskiej. W tym też rozdziale należy przytoczyć wszystkie opowiadania, łączące rodzinę z Polską.

Wspomnieć o tradycjach rodzinnych, o tym wszystkim, co stanowiło dla każdego z Was w okresie dziecinnym miłą niespodziankę i pozostało dziś dobrym wspomnieniem. Trzeba pisać o tradycjach, obyczajach świątecznych, weselnych, pogrzebowych i urodzinowych. Trzeba wspomnieć o uroczystościach religijnych, o odpustach, zebraniach gromadzkich i obyczajach z tym związanych. Koniecznie napisać trzeba te wszystkie piosenki i śpiewki polskie, które znacie od swoich rodziców.

Rozdział II winien być poświęcony latom młodzieńczym i nauce, opisowi gospodarstwa, pracy na roli, w fabryce czy w innym zawodzie, w zależności od miejsca i rodzaju pracy. Tutaj także należy wspomnieć o ożenku czy zamążpójściu z uwzględnieniem tych odmiennych form zwyczajowych, jakie opisane były w pierwszym rozdziale.

Rozdział III należy poświęcić gospodarstwu rolnemu. Możliwie dokładnie opisać gospodarstwo, ilość inwentarza żywego i martwego. Opisać od najdawniejszych czasów, najlepsze i najgorsze plony. Opisać lata najgorsze, które można nazwać latami głodowymi i wspomnieć, w jaki sposób wtedy przeżyliście do nowych zbiorów, skąd czerpaliście kredyty i w jakiej wysokości. Kiedy budowaliście dom, jaki, ile kosztował; czy korzystaliście z pożyczek na dom; ile lat spłacaliście kredyt i jaki płaciliście procent. W jaki sposób rozwijało się Wasze gospodarstwo, czy przy pomocy kredytu, czy też w drodze powolnego dorobku.

W rozdziale IV należy omówić stosunek Niemców poszczególnych i władz niemieckich skarbowych, administracyjnych, nauczycieli, wójtów, sołtysów itp. urzędów i urzędników do Polaków: 1) od najdawniejszych czasów do wojny światowej, 2) do hitleryzmu i 3) w okresie panowania hitlerowskiego, aż do zajęcia tych terenów przez wojska sowieckie.

W rozdziale tym należy opisać historię zmagania się polskości z przemocą niemiecką. Winny tu być uwzględnione wszystkie złośliwości, szykany zarówno poszczególnych Niemców jak i urzędów. Musi to być dokładny obraz przeżyć na tutejszych terenach.

Rozdział V winien obejmować historię poczynań polskich, pracę towarzystw szkolnych i t.p. jaką rolę w życiu Waszym odegrały gazety polskie, kalendarze i inne książki, które czytaliście i od jakiego czasu. Czy posiadaliście książki polskie i skąd je otrzymywaliście.

Rozdział VI należy poświęcić obecnej Waszej sytuacji materialnej i rodzinnej. Jak sobie dajecie radę? Jakie otrzymaliście pomoce, od kogo, kiedy i w jakiej wysokości?

Rozdział VII należy poświęcić pozostałym zagadnieniom, których w poprzednich rozdziałach nie pomieściliście.

(mx)

Dzień Elbląga

40 tysięcy złotych

na odbudowę Warszawy

W niedzielę dnia 14 bm odbyła się na ulicach miasta zbiórka na Fundusz Odbudowy Warszawy. W zbiórce wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz i instytucji z prezydentem miasta ob. Pstrokońskim, wicestarostą ob. Woźniakiem, wiceprzewodniczącym MRN ob. Wiśniewskim i dyrektorem stoczni Nr 16 ob. inż. Rożanowskim na czele.

Zebrano przeszło 40 tys. zł. (mx)

NIE LIKWIDOWAĆ DOZORU

Użytkownicy ogródków działkowych w Elblągu są niezadowoleni z decyzji Zarządu Tow. Ogródków Działkowych, które znosi dozór ogródków z dniem 1 października. Drzewa rodzą owoce jesienne, wymagające później zbioru. Wcześniejsze zlikwidowanie dozoru może narazić użytkowników na szabrownictwo i na poważne straty. (mx)

WIECZÓR

ARTYSTYCZNO = LITERACKI

W dniu 14 bm zorganizowano w Teatrze Miejskim wieczór literacko-artystyczny z udziałem powieściopisarki Haliny Szpyrkówny. W części wokalnej wystąpił laureat tegorocznego konkursu śpiewaczego woj. gdańskiego Albin Fechner. W dniu 13 bm urządzono wieczór artystyczny dla pracowników stoczni Nr 16. (mx)

NAPRAWA CHODNIKÓW

W zakresie prac inżynieryjnych, prowadzonych przez Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego, wykonano w ciągu sierpnia rb. m.in. roboty brukarskie. Naprawiono 741 m kw. chodnika z płyt betonowych, 16 m kw. z mozaiki, 286 m kw. jezdni z kostki kamiennej, 72 m kw. z kamienia polnego i 62 m kw z asfaltu. (mx)

Kurs żeglarski

w Ostródzie

(Od naszego korespondenta)

Staraniem zarządu Obwodu Ligi Morskiej w Ostródzie został zorganizowany miesięczny kurs żeglarski dla dorosłych i młodzieży. Kierownictwo kursu, który obejmie część teoretyczną i praktyczną, powierzone zostało ob. Kisielińskiemu, traktującemu tę pracę wyłącznie społecznie. Kurs przewidziany jest na 40 uczestników.

W okresie zimowym projektowane jest szkolenie na ślizgach, do budowy których zarząd obwodu LM w Ostródzie ma przystąpić w najbliższym czasie. **(ja)**

Pisz pozbawiony rozrywek

kulturalnych

(Od naszego korespondenta)

Głód rozrywek kulturalnych w wielu naszych miasteczkach jest jeszcze bardzo dotkliwy. Np. Pisz nie posiada własnego kina i korzysta tylko z odwiedzin kina objazdowego. Jedyną stałą placówką kulturalno = artystyczną jest zespół teatralny przy PCK, który pod kierownictwem ob. Stefańskiego, reżysera a zarazem autora kilku sztuk, karmi już od dłuższego czasu mieszkańców Piszu łatwostrawnym repertuarem. Część dochodu z przedstawień wpływa do kasy PCK.

Jest to może dość szczęśliwe połączenie pięknego z pożytecznym niemniej poziom sztuk w rodzaju: „Wojskowa kuracja" czy „Walka z żonami", jak na miasto powiatowe nie jest zbyt wysoki. **(nj.)**

15.578 zł. zebrał Kętrzyn

na odbudowę Warszawy

W pierwszym tygodniu miesiąca propagandy Akcji Odbudowy Warszawy, wpłynęło na konto pow. Komitetu O.S. w Kętrzynie 15.578 zł, pochodzących ze zbiórek ulicznych i innych imprez w samym Kętrzynie. (ma)

W sprawie motorów i silników pod Braniewem

Brygada Ochrony Skarbowej wyjaśnia

W dn. 2.VII r.b. pisaliśmy na łamach pisma o niszczejących silnikach i motorach samochodowych pod Braniewem. W związku z powyższym otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie od Brygady Skarbowej w Olsztynie:

Brygada Ochrony Skarbowej w Olsztynie zaopiekowała się wspomnianymi silnikami i motorami we właściwym czasie t.j. w dniu 20.X 46 r. spisując protokół zajęcia 6 kompletnych motorów samochodowych typu Tok = Wolf 190 w m. Fromborku pow. Braniewo, który w dniu 25.IX.46 r przekazany został w/g właściwości O.U.L. w Olsztynie.

Prócz wspomnianych wyżej motorów samochodowych w dniu 11.X 1946 r. tut. Brygada Ochrony dokonała zajęcia jeszcze 4 silników samolotowych, ujawnionych obok dworca kolejowego w Słowicinie na linii kolejowej Bogaczewo — Braniewo.

CZYTELNICY PISZĄ

Targowica w Ostródzie

W związku z art. w „Życiu Olsztyńskim" z dnia 2 bm. o targowisku w Ostródzie, otrzymaliśmy od grupy ostródzian pismo następujące:

Przeniesienie targowiska w Ostródzie zorganizowane zostało przez radnych miejskich — kupców i to dziwnym zbiegiem okoliczności tych, których przedsiębiorstwa handlowe znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie nowo utworzonego targowiska, względnie leżą przy ulicy doń wiodącej. Na forum miejskim prowadzono w tej sprawie „homeryckie boje" uchwalono nawet (aktualizując) nazwę — „targowiczanie", dla tych wszystkich, którzy byli zwolennikami przeniesienia placu targowego.

Pomijając nielogiczność owego już posunięcia, zastanawia bezmyślność, z jaką zostało ono wykonane. Poprzednie targowisko znajdowało się w dawnym rynku, który jakkolwiek był zniszczony, znajdował się w doskonałym punkcie. Ubiegano się już o sklepy do remontu, uprzątano gruzy. Jednym słowem życie w mieście dzięki rynkowi zaczęło się ożywiać.

Przeniesione targowisko znajduje się w tej chwili w odległości 300 m. od szpitala powiatowego obok którego w dni targowe przejeżdżają wozy, przepędza się bydło i świnie. Wydano niewątpliwie masę pieniędzy na ogrodzenie obecnego targowiska, mimo iż przeznaczone na to pieniądze można było użyć na udoskonalenie i oczyszczenie z gruzów już istniejącego.

Cóż, kiedy niewątpliwe korzyści materialne niektórych radnych były związane tak ściśle z obecnym położeniem targowiska, że żadne rzeczowe argumenty do rozsądkowych panów przemówić nie mogły.

W rezultacie „targowica" zwyciężyła — przynajmniej na razie. Bój trwa...

Ostródzianie (nie kupcy).

„BARTNA STRONA"

w Szczytnie

Nawiązując do odcinka „Refleksje szczycieńskie", w którym autorka podaje nieco szczegółów o polskich barrikach, osadzonych przez Krzyżaków o starej nazwie „Bartna Strona" komunikujemy, że starożytna ta nazwa przetrwała 6 wieków i została w ostatnich czasach zapomniana.

„Bartną Stronę" nazwano ul. Krasińskiego.

Czy nie należy szanować polskich pamiątek w polskim Szczytnie?

Koniecznym jest jak najśpieszniej przenieść tabliczkę czcigodnego poety Zygmunta Krasińskiego na inną ulicę, a na „Bartniej Stronie" nie tylko umieścić starożytną nazwę, ale spopularyzować jej wiekowe tradycje.

SPORT * SPORT * SPORT

Sprawa sali gimnastycznej

Czyli jak pracuje wydział techniczny

Swego czasu Woj. Rada WF i PW przy życzliwym stanowisku Kuratorium wybrała salę gimnastyczną przy szkole Nr 2 (al. Zwycięzców) na zimowy obiekt sportowy, który po pewnym remoncie mogłby służyć na treningi, a nawet poważniejsze imprezy (boks, siatka).

Woj. Rada WF i PW wkładając w remont pół miliona zł, chciała od właściciela obiektu, Zarządu Miejskiego, mieć zapewnienie, że wszelkie koszty związane z ogrzewaniem sali, oświetleniem i bezpieczeństwem (dozorca) zostaną pokryte przez Zarząd. Przedstawiciele Wydz. Odbudowy dokonali przeglądu obiektu, stwierdzając, że **pół miliona w zupełności wystarczy na remont i instalację centralnego ogrzewania.** Remontu podjął się Wydz. Techniczny, do którego wysłano odpowiednie pismo.

Po 2 tygodniach, w oczekiwaniu na podjęcie prac przez Wydz. Techn., okazało się, że pismo Woj. Rady utonęło w morzu akt i papierów w wydziale i w ogóle nie było przedłożone naczelnikowi.

Znów płynęły dni, aż wreszcie w imieniu prezydium Rady kpt. Szyrmer osobiście interweniował u wiceprezydenta Zielińskiego, który przyrzekł poparcie i spowodował, że Wydz. Techn. zaczął myśleć o przyjętym na siebie obowiązku.

W wyniku tego myślenia Wydz. Techn. doszedł do wniosku, że **pół miliona zł pokryje jedynie koszty remontu, nie obejmując instalacji centralnego ogrzewania.** Poza tym Wydział oświadczył, że do remontu przystąpi po wstawieniu do sali urządzeń sportowych.

Przykro jest nam poruszać tę sprawę. Wiemy jednak, w jakich warunkach znajduje się sport zimowy, jeśli Olsztyn nie będzie miał sali. Fundusze są, a więc sala dla sportowców olsztyńskich nie tylko może, ale musi być zrobiona.

O nagrodę prezydenta miasta

Motocyklowy wyścig uliczny

Olsztyński Klub Motocyklowy urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 21 b.m. o godz. 11 wyścig motocyklowy przez ulice Olsztyna.

Trasa wyścigu prowadzić będzie od Placu Wolności przez ulicę Nowowiejskiego do Polskiego Radia, stąd Grunwaldzką i Warszawską do Pieniężnego, tworząc w ten sposób zamknięte koło, które zawodnik przebyć musi pięciokrotnie.

Wyścig rozegrany zostanie w 4 kategoriach maszyn: do 250 cm, do 350 cm, do 500 cm oraz maszyn z przyczepkami. Na zakończenie odbędzie się wyścig zwycięzców, który wyłoni zdobywcę nagrody prezydenta m. Olsztyna.

Wyścig odbędzie się na trasie zamkniętej dla ruchu kołowego. Zawodnicy strzeżeni będą od wypadku hełmami stalowymi, oraz ochronami na niebezpiecznych zakrętach. Sympatycy sportu motorowego będą mieli nie lada emocję przez przyglądanie się wyścigowi, który zorganizowany zostanie na wzór popularnych, tego rodzaju imprez w Warszawie, Sopocie i Zakopanem.

W czasie wyścigu pobierane będą od widzów opłaty w wysokości 20 zł, przy czym widzowie otrzymywać będą efektowne znaczki.

Zarząd Klubu zwraca się tą drogą do publiczności, aby w czasie wyścigu zachowała ostrożność, nie przebiegała przez jezdnię i stosowała się do wskazówek milicji i organizatorów.

Poza tym Zarząd Klubu zwraca się z apelem do właścicieli psów i ich miłośników, aby w czasie zawodów psy pozostawały na uwięzi, gdyż doświadczenie nauczyło, że psy bywają najczęściej przyczyną wypadków na trasie. **(s.)**

Orneta odbudowuje się

Szkolnictwo na pierwszym miejscu

(Od naszego korespondenta)

Orneta należy chyba do nielicznych miast w województwie, w którym zagadnienie mieszkaniowe występuje w formie łagodnej. Zawdzięczać to należy w równej mierze niewielkiemu zniszczeniu z okresu działań wojennych, jak i sprężystej organizacji czynnika miejskiego, starającego się od początku o zabezpieczenie podniszczonych budynków, szczególnie jednak dachów i okien.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Na ogólną ilość 3.096 nadających się do użytku i zamieszkania izb — 2.368 zajęła ludność napływowa, a 19 znajduje się jeszcze w posiadaniu ludności niemieckiej. W chwili obecnej miasto dysponuje 45-ma izbami wolnymi i gotowymi do zamieszkania oraz 664 zabezpieczonymi lecz wymagającymi pewnego remontu. Z 2.368 izb zajętych przez ludność napływową, — 596 mieszkań wyremontowali mieszkańcy Ornety. Wkład finansowy włożony przez nich w remont mieszkań, został zaliczony przez Zarząd Miejski w opłatę komornego.

TROSKA O SZKOŁĘ POWSZECHNĄ

Poza tym Zarząd Miejski wyremontował całkowicie: Ratusz, Bibliotekę Miejską, Dom Miejski przy ul. 1-go Maja, rzeźnię, kino, dom Nr 5 przy pl. Wolności, przedszkole, Ośrodek Zdrowia, Zarząd Gminy Bazyny i szkołę powszechną łącznie z salą gimnastyczną. Pokryto przy tym 53 domy — 11.543 m² dachu oraz uporządkowano i ogrodzono plac targowy. Zarząd Miejski bardzo się troszczy o szkołę powszechną. W czasie ubiegłych wakacji wyremontowano i oddano do użytku drugi z kolei budynek szkolny. Remont sufitów, kominów, całkowite pomalowanie wnętrz, remont instalacji elektrycznej, wodociągowej i kanalizacyjnej pochłonęły masę pieniędzy. Lecz obecnie budynek świeci czystością i estetyką wnętrz.

„WYRWA" W BUDŻECIE

Szkołę powszechną i przedszkole zaopatrzono już na zimę w węgiel, łącznie około 320 ton. Troska nauczycielstwa miejscowego o opał została tym samym zaspokojona. Lecz w budżecie miejskim powstała w ten sposób poważna wyrwa, którą tak czy inaczej wypełnić trzeba koniecznie.

Poważnym zmartwieniem Zarządu Miejskiego był brak odpowiedniego umeblowania szkoły powszechnej. Dzięki jednak staraniom kierownika ob. Wawrzyniaka Zarząd otrzymał doraźną pomoc od Kuratorium i dzięki niej będzie w stanie wykonać we własnych warsztatach mechanicznych 50 ławek, 100 stolików oraz 200 taboretów.

Nieruchomości miejskie znajdują się pod administracją Zarządu Miejskiego. Jest to chyba jedyne oprócz lasów przedsiębiorstwo, przynoszące miastu zysk. Obejmuje ono 672 domy. Zysk ten włożono w pierwszym rzędzie w zabezpieczenie budynków, a następnie w remont wnętrz. W ten sposób wyjaśniona została tejemnica pochodzenia funduszów przeznaczonych na odbudowę Ornety. (il.)

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA

w Kętrzynie

Ważnym wydarzeniem w życiu Kętrzyna było zaprzysiężenie młodego rocznika w V oddziale WOP, który odbył się 7 bm. Wojsko wzięło udział w uroczystym pochodzie, budząc ogólny entuzjazm swym dziarskim wyglądem sprężystą postawą.

Po przybyciu do koszar, czekały na żołnierzy drobne podarki ofiarowane przez TPŻ, które bardzo serdecznie przyjęło młody rocznik.

Komunalna Kasa Oszczędności

w Kętrzynie

Ważną placówką w Kętrzynie jest KKO idąca na rękę miejscowym rolnikom, kupiectwu i rzemiosłu. Istnieje ona od maja 1946 r. i stanowi pierwszą tego rodzaju placówkę na Mazurach.

W I-pcu rb. miesięczny obrót wyniósł 49.000.000 zł. Ostatnio Pow. Rada Narodowa podwyższyła kapitał zakładowy KKO z 50.000 zł do 1 miliona. Z braku dostatecznych własnych funduszów, KKO zmuszona jest korzystać z redyskonta, mając kredyt z Polskim Banku Komunalnym aż w Warszawie.

Bardzo pożądanym byłoby powierzenie jednej z kas na Mazurach funkcji oddziału lub placówki PBK z prawem kredytowania. Najlepiej nadawałoby się do tego celu KKO w Kętrzynie, ze względu na swój dotychczasowy pomyślny rozwój.

Czynniki miarodajne powinny zająć się tą sprawą i to jak najprędzej. (ma)

Treningi dla pań

W każdy wtorek i piątek od godziny 16 do 18 na stadionie WF odbywają się treningi dla pań w lekkoatletyce i piłce ręcznej. Najlepszy personel instruktorski i sprzęt do dyspozycji chętnych.

Apelujemy do miłośniczek sportu aby nie zaniedbywały rzadkiej okazji.

Drukarz przegrywa

w Olsztynku 0:2

W ub. niedzielę w Olsztynku został rozegrany mecz piłkarski między RKS Drukarz i MKS Olsztynek, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:0 (0:0).

Przegrana Drukarza da się wytłumaczyć przede wszystkim nieznajomością boiska, które jest niewyrównane i dług. zaledwie 70 m. Olsztynek górował fizycznie i grał, jak na mecz towarzyski i gospodarzy, za ostro, przyczym bramkarz „Drukarza" został poważnie kontuzjowany.

Należy zauważyć, że organizacja meczu zawiodła. Mecz zaczął się z jednogodzinnym opóźnieniem z winy gospodarzy, a podczas kontuzji bramkarza olsztyńskiego nie znalazło się na boisku ani kropli wody.

Sędziował p. Zienkiewicz dobrze, ale trochę za łagodnie. Alwan.

CO i GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza
Nieczynny.

Kino „Polonia"
„Lermontow" pocz. seans. godz. 16, 18 i 20

Kino „Mazur"
„Przygody Nasredina". Pocz. seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na Zamku
W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.
Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.

Apteka dyżurna
„Pod Kopernikiem", Stalina 34

Straż Pożarna
Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk"
„Bohaterki Pacyfiku"

Apteka dyżurna
„Pod Aniołem", ul. 1-go Maja.

Straż Pożarna
Telefon Nr 1 czynny cała dobę.

OSTRÓDA — „ŚWIT"
„Młogość Tomasza Edisona" od 18 bm.

KĘTRZYN — „CASINO"
„Historia jednego fraka" od 18 bm.

GIŻYCKO — „WANDA"
„Skandal" od 18 bm.

LIDZBARK — „CAPITOL"
„Rywal Jego Królewskiej Mości" od 18 bm.

MORĄG — „ADRIA"
„Dusze nieujarzmione" od 18 bm.

DZIAŁDOWO — „APOLLO"
„Ludzie i manekiny" od 18 bm.

BISKUPIEC — „POLONIA"
„Wyspa skarbów" od 19 bm.

SZCZYTNO — „GRUNWALD"
Nieczynne

MRĄGOWO — „RAJ"
„Czapajew" od 18 bm.

BARTOSZYCE — „BAJKA"
„Nowe pokolenie" od 19 bm.

ORNETA — „LUTNIA"
„Zygmunt Kłosowski" od 19 bm.

Z 03567

Spółdzielnia Pracy Wytwórnia Obuwia „REKORD"
OLSZTYN, RATUSZOWA 4
przyjmuje reperacje i obstalunki po cenach konkurencyjnych z własnych i powierzonych materiałów. 119

Od 1-go września br.
blankiet telegraficzny kosztuje 2 złote.

Od 1-go września rb.
nadawcy telegramów mogą otrzymywać pokwitowania na specjalnym druku za opłatą 10 zł. 1199

SPRZEDAMY SAMOCHÓD
osobowy (kabriolet) obejrzeć można i składać oferty w Związku Rewizyjnym Spółdzielni R. P. Okręg Mazurski, ul. Partyzantów 87. 1206-3

POTRZEBNA pomocnica domowa umiejąca gotować. Wynagrodzenie dobre. Partyzantów 76 m. 5. 1205

POKOJU poszukuje samotna urzędniczka. Oferty pod „pokój" do Adm. „Życia Olsztyńskiego". 1201-3

PRZYBŁĄKAŁA się wyżlica dnia 14 bm. Olsztyn ul. Kromera 2, blok V, m. 3. 1202

POSZUKUJĘ mieszkania 2 pokoje, kuchnia. Zwrócę koszta remontu. Zgłoszenia: Łodzianin. 1203

ZAGUBIONO w Olsztynie portfel z dokumentami, w dniu 14 września, na nazwisko Budkiewicz Konstanty. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Olsztyn ul. Pieniężnego 15 m. 3. 1204

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Iława na nazwisko Pernak Stanisław syn Damiana urodz. 1924 r. zam. Olsztyn, Waryńskiego 7 m. 8. 1200-2

OGŁOSZENIA do „Życia Olsztyńskiego"
przyjmuje się:
- **W Olsztynie: Administracja „Życia Olsztyńskiego", ul. 22-go Lipca 16.**
- **Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklam na woj. olsztyńskie, Sp. Wyd. „Wiedza", oddział w Olsztynie, Al. Wojska Polskiego 22.**
- **W Ostródzie: Księgarnia J. Poszewiecki, ul. Reymonta 6.**
- **W Biskupcu: sklep Zofii Bryńskiewicz, ul. 1 Maja 1.**
- **W Węgorzewie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza", ul. Pionierów Nr. 15.**
- **W Szczytnie: Kiosk Kolejowy E. Kościewicz.**
- **W Lidzbarku: Księgarnia Ludowa, ul. Długa 14.**
- **W Ornecie: Jarocki Piotr, ul. Pionierów 12.**
- **W Iławie: 1) Urząd Pocztowy Iława 1, 2) Spółdzielnia „Mazur", ul. Kościuszki, 3) Iława-Parowozownia.**
- **W Elblągu: 1) księgarnia „Stemar", ul. Królewiecka 14; 2) „Czytelnik", ul. Królewiecka; 3) „Czytelnik", ul. Grunwaldzka 51**
- **W Giżycku: księgarnia spółdz. „Oświata", ul. Warszawska.**